Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) SOBOTA 24 LUTEGO 1951 ROKU Nr 54

Lud polski składa hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Depesza uczestników uroczystej akademii w Warszawie do Generalissimusa Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Minca i Marszałka Polski Rokossowskiego.

W prezydium akademii, której przewodniczył wiceminister Obrony Narodowej gen. **Korczyc**, zasiedli: ambasador ZSRR, **Lebiediew**, marszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa **Kowalski**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa tow. **Jóźwiak-Witold, min. Berman**, sekretarz KC PZPR tow. **Ochab**, wicepremier **Chełchowski, min. Matuszewski** — oraz członek Rady Państwa wicemarszałek **Barcikowski** i poseł **Ozga-Michalski**. W prezydium zasiedli również attache wojskowy ZSRR gen. **Kazak**, wiceministrowie obrony narodowej **Naszkowski i Popławski**, generałowie **Jaroszewicz i Rotkiewicz** oraz przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki i przodujący oficerowie Pierwszej Dywizji WP.

Na akademię przybyli przedstawiciele dyplomatyczni Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego referat okolicznościowy wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. Naszkowski.

Referat wicemin. Naszkowskiego przerywany był burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć Marszałka Rokossowskiego i Ludowego Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie attache wojskowy ZSRR gen. Kazak.

Przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej, przyjęli zebrani długotrwałymi serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

Burzliwymi oklaskami zaaprobowali zebrani treść depeszy do Generalissimusa Stalina.

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

MOSKWA — KREML

Przedstawiciele robotników, inteligencji pracującej, żołnierzy i młodzieży polskiej, zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu święta Armii Radzieckiej, ślą Wam, twórcy niezwyciężonych sił zbrojnych Kraju Rad, organizatorowi wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego, przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu orędownikowi pokoju na całym świecie, wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Powstała 33 lata temu Armia Radziecka, przeszła pod Waszym genialnym kierownictwem wspaniały szlak bojowy. Wychowana przez sławną partię Lenina — Stalina, hartowana w ogniu bojów wojny domowej i wielkiej wojny przeciw hitleryzmowi, Armia Radziecka stała się najsilniejszą armią na świecie.

Naród polski na zawsze zachowa w swej pamięci bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy nie szczędząc krwi i życia, nieśli wolność umęczonej przez faszyzm hitlerowski ziemi polskiej.

Wojsko Polskie, związane nierozerwalnymi więzami braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, szkoli swoje szeregi na jej przebogatych doświadczeniach i czujnie stoi na straży niepodległości i granic Polski Ludowej.

Wspaniały rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, która pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, stał się możliwy dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego i dzięki Waszym genialnym naukom i wskazaniom.

Dziś masy pracujące całego świata toczą świętą walkę o pokój przeciw szaleńczym poczynaniom imperialistów amerykańskich, usiłujących rozpętać nową wojnę. Imperializm amerykański odradza faszyzm niemiecki, wypuszcza na wolność splamionych niezliczonymi zbrodniami generałów hitlerowskich, odbudowuje przemysł wojenny Niemiec Zachodnich.

Natchnieniem, otuchą i nadzieją w tej walce są wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem budują gigantyczny gmach komunizmu.

Naród polski, zjednoczony w ofiarnym wysiłku pod kierownictwem klasy robotniczej, realizując Plan 6-letni i budując nowy, socjalistyczny ustrój, wnosi swój wkład do walki o pokój.

Naród polski wraz z ludami całego świata wierzy głęboko, że walka o pokój i wolność narodów przeciw amerykańskim imperialistycznym podżegaczom wojennym zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem, bo walką tą kieruje ostoja pokoju — Związek Radziecki. Bo na straży pokoju i niepodległości narodów stoją niezwyciężone siły zbrojne Kraju Rad. Bo na czele wszystkich walczących o pokój, wolność i socjalizm stoicie Wy — Towarzyszu Stalin — duma, szczęście i radość całej postępowej ludzkości.

Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Generalissimus Stalin!

Światowa Federacja Związków Zawodowych — potężna siła w walce o pokój

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zamknęło obrady nadzwyczajnej sesji warszawskiej. Obrady te miały doniosłe znaczenie, ponieważ odbywały się w chwili, którą towarzysz Stalin scharakteryzował słowami, że „pokój zostanie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca". Ta jasna stalinowska ocena sytuacji obecnej daje każdemu wyjaśnienie, dlaczego imperialiści francuscy, na rozkaz swoich amerykańskich mocodawców, posunęli się do tak haniebnych decyzji, jak zakaz działalności ŚFZZ na terenie Francji.

W chwili obecnej imperialiści prowadzą wściekły atak przeciwko masom pracującym swoich krajów, przeciwko demokratycznym prawom mas pracujących i ich stopie życiowej. Kwestionuje się i ogranicza prawo strajku, więzi się aktywnych bojowników o pokój, delegalizuje się organizacje robotnicze. Równocześnie zaś systematycznie obniża się poziom życiowy szerokich mas ludowych i klas średnich. Zwyżka cen, ograniczenia konsumcji, zwiększenia podatków — oto plagi nękające miliony pracujących Europy Zachodniej i Ameryki.

Atak ten na pozycje mas pracujących krajów kapitalistycznych ściśle wiąże się z rozpętaniem obłędnego wyścigu zbrojeń, z przyśpieszaniem przygotowań wojennych przez podżegaczy wojennych.

Polityka nędzy, polityka zbrojeń na koszt pracujących — oto treść dyktatu amerykańskiego, służalczo wykonywanego przez Plevenów, de Gasperich i im podobnych.

Ale cechą charakterystyczną obecnej sytuacji politycznej w kapitalistycznych krajach Europy jest to, że Pleveny nie mają już swobody działania. Masy pracujące, po surowych lekcjach lat 1914 — 1918, a zwłaszcza 1939 — 1945, wiedzą dobrze, co oznacza i czym grozi polityka zbrojeń. Dlatego też masy pracujące krajów kapitalistycznych zdecydowane są walczyć o pokój i chleb. Najpotężniejszą zaś międzynarodową organizacją robotniczą, konsekwentnie walczącą w obronie społecznych i gospodarczych interesów mas pracujących, jest Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Działalność tej organizacji jest poważną przeszkodą dla realizacji wojennych planów imperialistów. Imperialiści nie mogli zlekceważyć znaczenia i roli w obozie pokoju tej międzynarodowej federacji związkowej, skupiającej 78 milionów członków i 56 organizacji związkowych. Podżegacze wojenni postanowili rozbić ŚFZZ, pozbawić międzynarodowy ruch robotniczy tego tak ważnego instrumentu walki o pokój i chleb.

Panowie Pleven i Attlee oraz rozbijacze ruchu związkowego, twórcy rozłamowej centrali związkowej, utworzonej na amerykański rozkaz — Deakin, Carey, Green, Jouhaux wiedzą doskonale, że skuteczna walka w obronie interesów mas pracujących, walka o podwyższenie stopy życiowej mas robotniczych śmiertelnie godzi w wojenne plany imperialistów. Stąd te różnorakie wysiłki, zmierzające bądź do uniemożliwienia działalności ŚFZZ, jak np. haniebny dekret Plevena, bądź też nieudane próby rozłamu, dokonywane przez Deakinów w końcu 1949 r. Zamachy te miały przede wszystkim rozbić międzynarodową jedność klasy robotniczej.

Warszawska sesja ŚFZZ wykazała, że wszystkie ataki imperialistów przeciw tej potężnej, międzynarodowej organizacji związkowej zawiodły. Manifest Biura Wykonawczego ŚFZZ do wszystkich robotników świata, opublikowany po zamknięciu obrad warszawskich, stwierdza, że zarządzenie władz francuskich nie przerwie walki ŚFZZ.

„Przeciwnie — czytamy w manifeście — walka ta wzmoże się, ŚFZZ będzie broniła ze wzmożoną siłą zdobyczy ekonomicznych i socjalnych ludzi pracy, ich praw związkowych i demokratycznych, będzie walczyła o wolność ludów kolonialnych, będzie walczyła przeciwko reakcji, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii, będzie występowała w obronie pokoju i jedności wszystkich robotników".

Manifest słusznie przypomina tę wielką prawdę, której podżegacze wojenni nie chcą pojąć, albo też starają się o niej zapomnieć, że „ani represjami, ani prześladowaniami nie można rozbić ruchu związkowego". Czasy panoszenia się socjal - demokratycznych zdrajców w ruchu robotniczym minęły bezpowrotnie. Dziś nie uda się już podżegaczom wojennym oszukać masy robotnicze i zaciemnić prawdziwe znaczenie przygotowań wojennych.

Rezultaty obrad warszawskich ŚFZZ napawają otuchą i wiarą, że potężne są siły, które będą sprawy pokoju bronić do końca. ŚFZZ jest właśnie jedną z tych potężnych sił. Mobilizuje ona masy robotnicze całego świata do wytężonej walki o pokój.

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR w Polskim Radio

WARSZAWA (PAP). — Fragmenty przemówienia przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostaną nadane dziś, tj. dnia 24 b. m., o godz. 17, na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

W niedzielę, dnia 25 bm., fragmenty przemówienia zostaną powtórnie nadane o godz. 9, w programie I na fali długiej 1.322 m. i o godz. 16 na fali 397 m. oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania referatu przewodniczącego KC PZPR wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w Domach Kultury i klubach robotniczych, zbiorowego słuchania referatu.

Sesja Światowej Rady Pokoju trwa

BERLIN (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w dniu 21 lutego, po referacie Pietro Nenni'ego rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: dziekan katedry Canterbury **Hewlett Johnson, Gabriel d'Arboussier, prof. Dembowski**, przedstawiciel Algeru **A. Bouchama** i poeta niemiecki **Johannes Becher.**

Na 3 stronie podajemy referat

tow. HILAREGO MINCA

wygłoszony na VI plenarnym posiedzeniu **Komitetu Centralnego PZPR**

na temat

„Zadania gospodarcze na rok 1951"

W 33 rocznicę Armii Radzieckiej

Rozkaz Marszałka Wasilewskiego do Radzieckich Sił Zbrojnych

MOSKWA (PAP). — Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej ukazały się rozkazy Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Wasilewskiego i Ministra Marynarki Wojennej ZSRR admirała Jumaszewa.

W rozkazie Marszałka Wasilewskiego czytamy:

Obchodzimy tę pamiętną datę w atmosferze wspaniałych zwycięstw narodu radzieckiego, w walce o zbudowanie komunizmu w naszym kraju — w warunkach rozwijającej się coraz szerzej walki o zachowanie pokoju na całym świecie, o zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami.

Radzieckie siły zbrojne, stworzone przez Lenina i Stalina, mają za sobą chlubny szlak bojowy. Okazały się one niezawodnym obrońcą pokojowej pracy twórczej naszego narodu i interesów państwowych Związku Radzieckiego.

W okresie powojennym żołnierze radzieccy wykonują z honorem swój obowiązek, doskonalą nieustannie swe wyszkolenie, czujnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny. Życzę całemu składowi osobowemu Armii Radzieckiej nowych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w uporczywej pracy nad zabezpieczeniem stałej gotowości bojowej.

Niech żyje Armia Radziecka i Radziecka Flota Wojenna!

Niech żyje nasza wielka ojczyzna socjalistyczna!

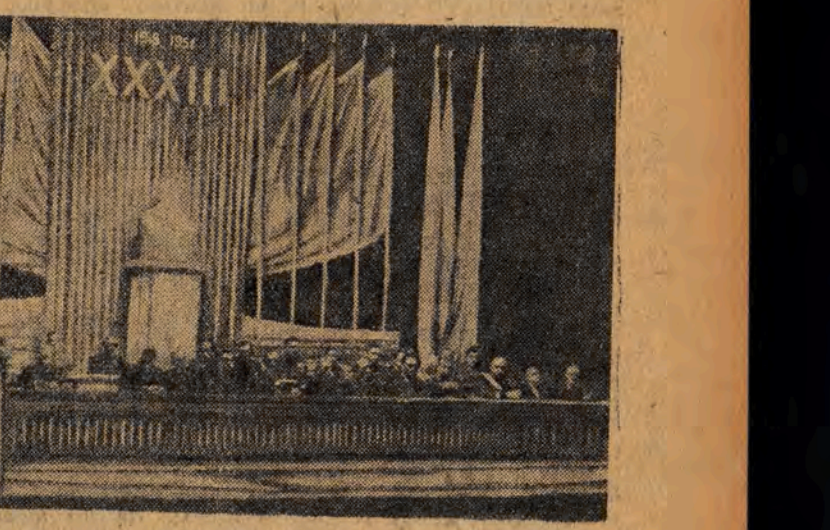
Niech żyje wielka partia Lenina - Stalina!

Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki!

Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych — nasz wielki wódz i nauczyciel, genialny dowódca towarzysz Stalin!

* * *

Analogicznej treści rozkaz wydał minister Marynarki Wojennej ZSRR admirał Jumaszew.



Na zdjęciu: prezydium uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Warszawie. Przemawia wiceminister Obrony Narodowej tow. gen. M. Naszkowski

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR M. Wasilewskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski wystosował w dniu 22 bm. do Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego depeszę następującej treści:

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
Marszałek Związku Radzieckiego
A. M. Wasilewski

Bohaterska Armia Radziecka pod kierownictwem największego stratega naszych czasów Generalissimusa Stalina w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego rozgromiła hordy faszystowskie, wyzwoliła narody spod jarzma faszystowskiego i dziś obchodzi swoje święto, jako armia, stojąca na straży wolności i niepodległości narodów wielkiego Związku Radzieckiego, jako armia obrony pokoju na całym świecie.

Ze szczególną radością święci ten dzień naród polski, który dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką uzyskał możliwość budowania nowego, szczęśliwego życia.

Wojsko Polskie łączą z Armią Radziecką nierozerwalne więzy braterstwa broni i ideologii. Braterstwo to, zrodzone na polach wspólnych walk przeciw faszyzmowi, rozwija się i umacnia z każdym dniem.

Żołnierze sił zbrojnych Polski Ludowej, doskonaląc swoje wyszkolenie bojowe w oparciu o niedoścignione wzory Armii Radzieckiej, dążą do osiągnięcia zaszczytnego celu, jakim jest dorównanie radzieckim towarzyszom broni.

Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i całego Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski.

Zacieśnia się przyjaźń włókniarzy polskich i niemieckich

Drogą wymiany doświadczeń z osiągnięć życia politycznego i gospodarczego, sukcesów w pracy zawodowej i społecznej pragną robotnicy-włókniarze z NRD zacieśnić więzy przyjaźni z polskimi towarzyszami pracy. Nadsyłają w tym celu wiele listów indywidualnych i zbiorowych.

Załoga fabryki kołder i koronek w **Falkenstein**, zwracając się do towarzyszy w Polsce, pisze m. in.:

„Wspólnym naszym interesem jest utrzymanie pokoju. Dlatego musimy podjąć walkę przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i rozbijaczom związkowym. **Cieszymy się razem z Wami, że granica na Odrze i Nysie stała się wreszcie na zawsze granicą pokoju".**

Ella Schmidt, założycielka i przewodnicząca Tow. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej **w Altenburgu**, przewodnicząca oddziału okręgowego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych pisze m. in.:

„Dążę do pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej i do wymiany wspólnych doświadczeń. Dążymy wraz z naszym wielkim i silnym przyjacielem — Związkiem Radzieckim do utrwalenia pokoju. Siła nasza musi promieniować na całą ludzkość.

Coraz bardziej objawia się wśród naszych robotników chęć do nauki. **Podobnie, jak Wy, czerpiemy z doświadczeń wielkiego Kraju Socjalizmu. Wy jednak wyprzedziliście nas we współzawodnictwie pracy, w odbudowie Waszej ojczyzny. Życzymy Wam powodzenia w pracy.**

Jako przewodnicząca oddziału Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych okręgu Altenburg — pozdrawiam **w imieniu 60 tysięcy zorganizowanych pracowników naród polski** i przyrzekam dalej pracować nad pogłębieniem naszej przyjaźni. **Niech żyje światowy obóz pokoju! Niech żyje naród polski!".**

W depeszy gratulacyjnej włókniarzy z **Lipska**, nadesłanej z okazji zawarcia paktu przyjaźni między Polską Ludową a NRD czytamy m. in.:

„My, robotnicy, jesteśmy dumni, że właśnie naród polski, który najwięcej ucierpiał przez faszyzm hitlerowski — podał nam braterską dłoń i dostarczył tyle dowodów przyjaźni. **My wiemy, że tylko wzajemna przyjaźń narodów zabezpieczy nam pokój, którego ostoją jest wielki Związek Radziecki z Generalissimusem Stalinem na czele.**

Podkreślamy z całą mocą, że uznajemy granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, że będziemy wzmacniać z całej siły walkę o pokój. Niech to będzie dowodem naszej przyjaźni!".

Za kilka dni rozpoczniemy druk

nowej, ciekawej powieści

z okresu walk rewolucyjnych

łódzkiego proletariatu

Armia droga sercu każdego Polaka

Przed 33 laty, w mroźne dni lutego 1918 roku, w bojach przeciwko niemieckim imperialistom narodziła się sławna Armia Radziecka, armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia, która w niespełna 30 lat później uratowała ludzkość od zagłady, od niewoli hitlerowskiej.

Już w pierwszych latach swego istnienia Armia Radziecka, której powstanie nierozerwalnie wiąże się z imieniem Józefa Stalina, dowiodła, że jest niezłomnym obrońcą ludu radzieckiego, obrońcą wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Mimo niezwykle trudnych warunków, przepędziła ona armię imperialistycznych interwentów i zabezpieczyła zdobycze ludu pracującego.

W okresie międzywojennym, w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego rosła również potęga Armii Radzieckiej, której zadaniem była obrona twierdzy socjalizmu, nadziei mas pracujących całego świata — Związku Radzieckiego. Towarzysz Stalin w 1928 roku, w przemówieniu poświęconym Armii Radzieckiej, powiedział — „...nasza Czerwona Armia wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczona ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty".

23 lata minęły od tego czasu. Wydarzenia potwierdziły głęboką słuszność tych słów Józefa Stalina. Szeregi przyjaciół i sojuszników Armii Radzieckiej na całym świecie pomnożyły się.

„Celem wojny narodowej przeciw faszystowskim ciemiężcom jest nie tylko usunięcie grożącego nam niebezpieczeństwa, lecz również pomoc dla wszystkich ludów Europy, cierpiących pod jarzmem niemieckiego faszyzmu" — powiedział Józef Stalin w historycznym przemówieniu radiowym, wygłoszonym 3 lipca 1941 roku.

Cel ten bohaterska Armia Radziecka w pełni zrealizowała. Żołnierz radziecki, przepojony patriotyzmem, którego nie zna i nie może znać żołnierz armii kapitalistycznej, przepędził hitlerowskiego okupanta z ziemi radzieckiej. Żołnierz radziecki, któremu obcy jest szowinizm wpajany w żołnierzy krajów kapitalistycznych, zdobył sobie miano żołnierza — wyzwoliciela, a Armia Radziecka miano — armii wyzwolicielki.

Armia Radziecka zerwała druty kolczaste hitlerowskich obozów koncentracyjnych — milionom Polaków i Czechów, Francuzów i Belgów, przyniosła tak upragnioną wolność. Rozgromiła ona hitlerowską machinę wojenną, zaskarbiając sobie tym najgłębszą wdzięczność wszystkich narodów.

Przyniosła wolność narodowi polskiemu — ugasiła piece krematoryjne Majdanka i Oświęcimia, błyskawiczną ofensywą styczniową uratowała od zniszczenia nasze wielkie miasta, a od śmierci lub wywiezienia miliony ich mieszkańców. U boku Armii Radzieckiej szedł żołnierz polski. Setki tysięcy grobów, którymi usiana jest polska ziemia, grobów, żołnierzy radzieckich i polskich, to wyraz nierozerwalnego sojuszu, jakim związał się naród nasz z narodem radzieckim, to również wyraz ogromu poświęceń i ofiar poniesionych przez Armię Radziecką w jej zwycięskim marszu. Żołnierz polski uczył się i uczy od swego radzieckiego towarzysza, który mu jest wzorem patriotyzmu, internacjonalizmu i ofiarności dla sprawy wolności ludów, dla sprawy pokoju.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego — powiedział towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" — to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju".

Armia Radziecka niezłomnie stoi na straży granic Związku Radzieckiego i na straży pokoju świata. Ludzie radzieccy kochają swoją armię. Wierzą jej i ufają. Kochają ją również wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie pragnący pokoju. Wiedzą oni bowiem, że Armia Radziecka to niezawodna ostoja pokoju, że jej potęga powstrzymuje amerykańskich podpalaczy świata przed realizacją ich planów.

Dla nas, Polaków, Armia Radziecka jest szczególnie bliska i droga. Przyniosła nam wolność. Dziś stanowi najpotężniejszą siłę, powstrzymującą tych, którzy pragnęliby targnąć się na naszą niepodległość, tych, którzy wraz z pogrobowcami Hitlera snują plany odwetu.

Armia Radziecka — armia pokoju i wolności, armia niezwyciężona, której wodzem jest Wielki Stalin, droga jest sercu każdego Polaka, miłującego swą ojczyznę i jej niepodległy byt.

TR.

ŚWIATOWA RADA POKOJU

zdobywa zaufanie ludów

Programowe przemówienie Pietro Nenni'ego na sesji Rady w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, wygłosił referat pt.: „Realizacja programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju".

Nenni podkreślił, że Światowa Rada Pokoju winna przede wszystkim rozpatrzyć warunki, w jakich realizowano i będzie się realizowało uchwały Kongresu Warszawskiego. Uchwały te, a zwłaszcza „Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych" odbiły się głośnym echem w opinii publicznej świata.

Ogólnie biorąc — oświadczył Nenni — w rezultacie Kongresu Warszawskiego oraz na podstawie „Orędzia do ONZ" ruch nasz znacznie się rozszerzył we wszystkich krajach świata, jakkolwiek nadal napotyka, zwłaszcza w USA, Anglii i krajach skandynawskich, na zaporę niezrozumienia lub nawet jest prześladowany, jak np. w Hiszpanii, Jugosławii i w wielu krajach Ameryki Łacińskiej.

Nenni scharakteryzował następnie rozwój ruchu w obronie pokoju w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej oraz w Chinach podkreślając, że „Orędzie do ONZ" zostało zaaprobowane w tych krajach przez całą ludność i że jest ono, by się tak wyrazić, podstawą polityki rządów tych krajów i działalności wielkich organizacji narodowych. „Orędzie do ONZ" spotkało się z najszerszym oddźwiękiem wśród narodów kolonialnych walczących przeciwko imperializmowi, albowiem narody te zdają sobie sprawę że ich wyzwolenie ściśle związane jest odtąd z walką przeciwko nowej wojnie imperialistycznej.

Z kolei Nenni omówił obecną sytuację międzynarodową oraz wskazał na źródła jej napięcia.

1 Wojna w Korei trwa. Ani Rada Bezpieczeństwa, ani Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych nie przewidziały żadnego rozwiązania konfliktu koreańskiego i położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. Co więcej, podporządkowując się woli Białego Domu i senatu amerykańskiego Organizacja Narodów Zjednoczonych bez wahania skomplikowała sytuację, podejmując niesprawiedliwą decyzję uznającą Chiny za agresora.

Tak więc ONZ wykazuje coraz większą bezsilność w wykonywaniu tego szczytnego zadania, które powierzyły jej narody, tj. w zapewnieniu pokoju na całym świecie. Nasz Kongres w Warszawie wskazał, że narada pięciu wielkich mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu — USA, Francji, ZSRR, Anglii i Chińskiej Republiki Ludowej — byłaby pierwszym krokiem na drodze pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

Narada pięciu mocarstw nie tylko się nie odbyła, lecz Chinom ponownie odmówiono prawa zasiadania w ONZ.

2 Wyścig zbrojeń trwa. Propozycje Kongresu Warszawskiego w sprawie stopniowej, jednoczesnej i proporcjonalnej redukcji wszystkich sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią do połowy w latach 1951-2 oraz w sprawie skutecznej kontroli nad zakazem broni atomowej, zgłoszone w ONZ przez delegację radziecką, nie zostały przyjęte. Od tego czasu wyścig zbrojeń wzmógł się jeszcze bardziej. Histeria amerykańska doszła do takiego stopnia, że 15 grudnia ub. roku ogłoszono w USA stan pogotowia narodowego. Wydarzenie to jest najpoważniejszym, jakie można sobie wyobrazić w czasach pokoju.

3 Stany Zjednoczone — ciągnął dalej Nenni — uzbrajają Japonię i Niemcy, nie uwzględniając nie tylko niebezpieczeństwa podkreślonego przez nasz Kongres, lecz również oporu, na jaki napotyka remilitaryzacja Japonii w krajach Azji i w Australii oraz remilitaryzacja Niemiec w Europie i ze strony samych Niemców.

Światowa Rada Pokoju będzie musiała w sposób wyczerpujący rozpatrzyć to zagadnienie na podstawie specjalnego referatu.

4 Uprawiana przez Stany Zjednoczone polityka decyzji opartych na sile jest przyczyną sytuacji, która powstała na Dalekim Wschodzie i w centrum Europy. Ameryka usiłuje obecnie stworzyć taką sytuację w Jugosławii (pod pretekstem, że Jugosławia może być zaatakowana przez swych sąsiadów), we wschodniej części Basenu Śródziemnomorskiego oraz na Środkowym i Bliskim Wschodzie.

Zadanie pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju w świetle ostatnich wydarzeń, może być więc pokrótce określone w sposób następujący:

1 Zdemaskować przed opinią publiczną świata rozpad i nieprzydatność ONZ, która odtąd jest tylko narzędziem uprawianej przez USA polityki siły, prowokacji i agresji i którą należy skierować z powrotem do wykonania jej pierwotnego zadania.

2 Zdecydowanie i stanowczo potępić oszczercze uznanie Chin za agresora, ponieważ Chiny bronią swej egzystencji przeciwko spiskowi Mac Arthura i jego sojusznika Czang Kai-szeka, ponieważ bronią prawa narodów azjatyckich do rządzenia we własnym domu.

3 Domagać się zwołania narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw dla rozwiązania konfliktu na wschodzie oraz narady przedstawicieli czterech wielkich mocarstw dla zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec.

4 Organizować światową kampanię w obronie prawdy, demaskując oszukańczy pretekst, na którym opiera się amerykańska polityka siły, że blok atlantycki rzekomo chce bronić świata i Europy przed niebezpieczeństwem agresji radzieckiej.

5 Organizować w skali krajowej i międzynarodowej opór przeciwko wyścigowi zbrojeń i jego następstwom jakimi są: przestawienie przemysłu pokojowego na tory produkcji wojennej, rezygnacja z wielkich robót o znaczeniu społecznym i pożytecznych dla całego narodu, obniżanie stopy życiowej mas ludowych.

Swą zwartą i konsekwentną walką — oświadczył w zakończeniu Nenni — Światowa Rada Pokoju zdobędzie zaufanie narodów w takim stopniu, w jakim ONZ je traci i zapewni wykonanie swego najwyższego zadania — utrwalenia pokoju i usunięcia widma trzeciej wojny światowej.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

125 PROCENT

Gmina Męka powiatu sieradzkiego wykonała plan skupu zboża z nadwyżką, t. j. w 125 procentach. Wszyscy chłopi mało i średniorolni wywiązali się już ze swych zobowiązań, a nawet poważnie je przekroczyli. Z dostawą zboża zalegają jeszcze bogacze wiejscy.

SOŁTYS ŚWIECI PRZYKŁADEM

Sołtys gromady Danków gminy Grzymkowice powiatu skierniewickiego Jan Raczyński całkowicie wywiązał się z obowiązków dostawy zboża. Ponadto zaliczkę na podatek gruntowy uiścił w zbożu. Natomiast kułacy tej samej gromady plan skupu wykonali zaledwie w 40 proc.

200 PROCENT PLANU

Stanisław Sławiński, Jan Sadzak i Piotr Grzegorczyk z gminy Dmosin, powiatu brzezińskiego wykonali plan odstawy zboża w 200 proc. Nadmienić należy, że gmina Dmosin wywiązała się ze swych zobowiązań w 121 proc.

TACY NIE SĄ POTRZEBNI

Na zebraniu gromadzkim w Sosnowicach powiatu brzezińskiego chłopi mało i średniorolni usunęli z „trójki gromadzkiej" bogacza wiejskiego, Danka. W gromadzie Tymianka tej samej gminy usunięto z „trójki gromadzkiej" kułaka Uczciwka. Rzecz zrozumiała, że opóźniali oni wykonanie planu skupu.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA

W dniu 21 b. m. chłopi gromady Stradzew pow. kutnowskiego manifestacyjnie odstawili około 25 ton zboża do punktu skupu w Pniewie. Pięknie wyglądał barwny korowód wozów, udekorowanych proporcami i transparentami.

Narody domagają się wykonania uchwał poczdamskich

Listy i depesze do Światowej Rady Pokoju

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju opublikował oświadczenie, w którym komunikuje, że upoważnił swych przedstawicieli, uczestniczących w sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie, do przedstawienia Radzie szeregu propozycji.

Uważamy — stwierdza oświadczenie — że pokojowe uregulowanie wszystkich problemów będzie możliwe tylko wtedy, jeśli uchylone zostaną obecne decyzje w sprawie remilitaryzacji Niemiec i wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby jeszcze energiczniej domagali się od członków parlamentu i przywódców opinii publicznej — poparcia dla deklaracji przeciwko remilitaryzacji Niemiec, deklaracji, którą Brytyjski Komitet Obrony Pokoju rozpowszechnia w Anglii.

* * *

PEKIN (PAP). — Jak donoszą, Japoński Komitet Obrony Pokoju opublikował następujące propozycje, które będą przedstawione sesji Światowej Rady Pokoju odbywającej się w Berlinie.

1) Światowa Rada Pokoju winna wezwać narody całego świata, aby zażądały zawarcia wszechstronnego i sprawiedliwego traktatu pokojowego z Japonią, opartego na Deklaracji Poczdamskiej i innych porozumieniach międzynarodowych. Narody całego świata powinny wystąpić przeciwko remilitaryzacji Japonii.

2) Rada powinna zaapelować do obrońców pokoju na całym świecie, aby zwrócili uwagę rządów mocarstw sojuszniczych na ich odpowiedzialność za ścisłe przestrzeganie Deklaracji Poczdamskiej, ponieważ w Japonii z pogwałceniem Deklaracji Poczdamskiej wskrzesza się militaryzm i faszyzm.

3) Światowa Rada Pokoju winna wysłać swych przedstawicieli do Japonii.

* * *

BERLIN (PAP). — Światowa Rada Pokoju otrzymuje liczne listy, w których ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Trizonii wyraża swą głęboką radość z faktu, że Rada zebrała się w Berlinie i swą wolę walki o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 16.30 w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 (I piętro), odbędzie się,

OGÓLNOŁÓDZKA NARADA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH

Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Przybycie Eisenhowera do Paryża

wywołało nową falę strajków

PARYŻ (PAP). — Gauleiter amerykański dla Europy zachodniej, Eisenhower, przybył ponownie do Francji, gdzie zamieszkał w pobliżu pałacu Trianon w Wersalu, w willi należącej do właściciela fabryki zbrojeniowej „Gnome et Rhone", która w czasie okupacji ciągnęła wielkie zyski z budowy hitlerowskiego tzw. wału atlantyckiego.

Droga przejazdu Eisenhowera z francuskiego portu Cherbourg do Wersalu była chroniona przez silne oddziały policji.

Przyjazd Eisenhowera wywołał olbrzymie oburzenie w społeczeństwie francuskim. Narodowa Rada Pokoju we Francji i Komitet Obrońców Pokoju w departamencie Seine et Oise opublikowały protesty przeciwko pobytowi Eisenhowera i jego sztabu we Francji wezwały ludność do manifestacji protestacyjnych. Podobne protesty ogłosił szereg francuskich organizacji demokratycznych.

Na murach domów w Wersalu i Cherbourgu ukazały się afisze, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera i napisy głoszące: „Eisenhower wracaj do domu!", „Precz z podżegaczami wojennymi!", „Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich!", „Niech żyje pokój!".

W wielu fabrykach odbyły się masowe wiece i strajki protestacyjne.

Trumanowska polityka wojenna

przynosi nędzę i bezrobocie narodowi amerykańskiemu

Amerykański tygodnik „Time" zamieścił w jednym z ostatnich numerów wymowny rysunek: robotnik sięga po leżący przed nim na stole kawałek masła; w tej chwili stojący za nim żołnierz odcina mu bagnetem większą część masła. Podpis brzmi: „Więcej karabinów — mniej masła!" Ten ponury obrazek charakteryzuje dobitnie skutki szaleńczej polityki imperialistów amerykańskich — wyścigu zbrojeń i agresji, armat i głodu.

Czyim kosztem odbywa się ta gorączkowa polityka zbrojeń? Z czyjej kieszeni rząd amerykański wydusza miliardy dolarów, potrzebne mu na rozpętanie nowej awantury wojennej? — Oto co mówi na ten temat sam Truman w styczniowym orędziu: „Wielu z was będzie musiało pracować więcej godzin w fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy. Wszyscy będziemy musieli płacić więcej podatków i wyrzec się wielu rzeczy, do których przywykliśmy".

Ani przedłużenie dnia pracy, ani rosnące podatki, ani żadne inne ciężary i wyrzeczenia, zapowiedziane przez Trumana, nie dotkną w najmniejszym nawet stopniu amerykańskich potentatów finansowych, wielkich przemysłowców i bankierów. Przeciwnie — podobnie jak i krew amerykańskich żołnierzy ginących na Korei, tak też i pot amerykańskich robotników, wyzysk i rosnąca nędza milionowych mas ludzi pracy zamieniają się w sztaby złota w bankach amerykańskich miliarderów.

Przyjrzyjmy się paru cyfrom. W roku 1950 zyski wielkiego kapitału w Stanach Zjednoczonych wyniosły 35 miliardów dolarów, tj. największą sumę, jaką osiągnęły kiedykolwiek wielkie koncerny amerykańskie. Zyski wielkiego trustu samochodowego „General Motors Company" wzrosły w tym okresie z 200 milionów dolarów do 702 milionów dolarów, zyski morganowskiego koncernu „U. S. Steel Corporation" — z 165,9 milionów dolarów do 215,3 milionów dolarów, a zyski „American Telephone and Telegraph Co." — z 223 milionów dolarów do 339,5 milionów dolarów.

Jak zaś rozkładane są ciężary podatkowe w Stanach Zjednoczonych, świadczą najlepiej następujące cyfry: podatki wpłacone przez wielkie spółki spadły z 16,3 miliardów dolarów w r. 1945 do 11,7 miliardów dolarów w r. 1949. Przedstawiony w Izbie Reprezentantów w pierwszych dniach lutego br. rządowy projekt niezwłocznego podniesienia podatków o dalsze 10 miliardów dolarów, przewiduje, iż 7 miliardów zapłacą bezpośrednio, lub pośrednio ludzie pracy. Jest to zgodne z zasadami, które wyłożył przedstawiciel First National Bank z Bostonu na łamach „New England Letter": „Większe sumy podatkowe muszą zostać ściągnięte wyłącznie od grup ludności o niższym dochodzie".

Równocześnie w ciągu ostatniego roku wzrosły o 40—45 proc. wszelkiego rodzaju podatki pośrednie i opłaty akcyzowe, obciążające oczywiście przede wszystkim ludzi pracy.

Ogłoszony przez rząd Trumana w dniu 26 stycznia br. dekret o zamrożeniu cen i płac jest dodatkową premią dla kapitału i nowym ciosem wymierzonym w ludność pracującą. Ceny zostały zamrożone na poziomie maksymalnych cen z okresu 15. XII. 1950 — 25. I. 1951, podczas gdy płace pracownicze od dłuższego czasu nie były zwiększone.

Wojenna polityka rządu Trumana przynosi narodowi amerykańskiemu dalsze ograniczenie budownictwa mieszkaniowego, dalsze zmniejszenie wydatków na oświatę i ochronę zdrowia.

W Stanach Zjednoczonych 20 proc. powierzchni mieszkalnej stanowią rudery. W ruderach tych mieszka jedna trzecia całej ludności Stanów Zjednoczonych. Oto jak opisuje warunki mieszkaniowe niemałej części obywateli amerykańskich korespondent dziennika „Sun":

„W ciągu czterodniowej wycieczki po nowojorskich ruderach wstrząśnięty byłem warunkami mieszkaniowymi ludzi, które przypominają do złudzenia średniowiecze. Widziałem tu mieszkania, w których szczury gryzą dzieci leżące w kołyskach i zadają im nieraz takie rany, że dzieci trzeba przewozić do szpitala".

Przestawienie gospodarki amerykańskiej na produkcję wojenną oznacza ponadto dla ludności pracującej rosnące gwałtownie bezrobocie w wyniku ograniczenia produkcji tych gałęzi przemysłu, które nie pracują bezpośrednio dla celów wojny. W Nowym Jorku, Detroit i Pittsburgu, w San Francisco i Los Angeles, w miastach Nowej Anglii i innych okręgach przemysłowych kraju wzrasta w zastraszająco szybkim tempie armia całkowicie lub częściowo bezrobotnych. Według danych oficjalnych, w samym tylko stanie Nowy Jork znajduje się w tej chwili 330.000 osób całkowicie pozbawionych środków do życia.

Tak więc cały ciężar trumanowskiej polityki wojennej spada na szerokie masy społeczeństwa amerykańskiego. Przynosi im ona rosnące ceny, rosnące podatki i rosnące bezrobocie. Przynosi im ona — w myśl złowróżbnego hitlerowskiego hasła — „armaty zamiast masła", karabiny zamiast książek, bunkry i koszary zamiast domów mieszkalnych i szpitali.

W całym kraju wzrasta ruch strajkowy. W roku 1950 strajkowało w Stanach Zjednoczonych ogółem 2.330.000 robotników, t. j. o 30 proc. więcej niż w roku 1949. Mimo przeciwdziałania sprzedajnych przywódców związkowych — w dniu 30 stycznia b. r. wybuchł w Chicago i Detroit strajk kolejarzy. W przeciągu paru dni strajk ogarnął 49 linii i 53 węzły kolejowe, paraliżując w ten sposób nie tylko transport osobowy i towarowy, ale też i wiele gałęzi gospodarki, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Walka amerykańskiej klasy robotniczej przeciwko zbrodniczej trumanowskiej polityce wojny i nędzy mas pracujących przybiera na sile.

I. W.

8 numer tygodnika „Nowe Czasy"

Ukazał się nowy 8 numer tygodnika „NOWE CZASY"

Treść numeru:

1. Rozmowa tow. J. Stalina z korespondentem „Prawdy".
2. Triumf demokracji radzieckiej.
3. Jankowcowa — Stopa życiowa mas pracujących w krajach demokracji ludowej.
4. M. Sierow — O wynikach rokowań włosko-francuskich.
5. W. Bierezkow — Naród angielski przeciw przygotowaniom do wojny.
6. Na widowni międzynarodowej.
7. W. Rudim — W starym saskim miasteczku.
8. Fałszerstwo prowodyrów związków zawodowych.
9. Stara piosenka na starą nutę.
10. Członek akademii G. Aleksandrow — Prawicowi socjaliści w służbie podżegaczy do nowej wojny.
11. List z Haify.
12. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Na froncie koreańskim

Agresor ponosi ciężkie straty

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie w dniu 22 lutego komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wschód i na południowy-wschód od Czhunczhonu wojska ludowe zadały ciężkie straty oddziałom armii lisynmanowskiej i jednostkom IX amerykańskiej dywizji piechoty. W walkach tych 320 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a ponad 100 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość karabinów maszynowych, dział przeciwpancernych, karabinów i innego sprzętu.

W rejonie Seulu w dniach 21 i 22 lutego wojska ludowe zniszczyły 6 czołgów nieprzyjacielskich.

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Referat członka Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca wygłoszony w dn. 17 lutego 1951 r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

TOWARZYSZE!

Zanim przejdziemy do omówienia zadań, które w dziedzinie gospodarki narodowej stoją przed naszą Partią w roku 1951, chciałbym krótko omówić wyniki realizacji planu roku 1950, pierwszego roku Planu 6-letniego.

I. Wyniki pierwszego roku Planu Sześcioletniego

Jak wiadomo, plan roku 1950, pierwszy rok wielkiego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju został zrealizowany z pełnym powodzeniem i poważną nadwyżką. Plan produkcji przemysłu socjalistycznego został wykonany w 107,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Produkcja rolna w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła równie poważnie, gdyż wzrost w cenach bieżących wynosił około 13 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o ok. 6 proc., produkcja zaś zwierzęca, na odcinku której w ciągu poprzednich lat był odczuwany niedobór, wzrosła jeszcze silniej, gdyż o ok. 24 proc.

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowy, wodny, samochodowy, lotniczy) został również wykonany z nadwyżką, a mianowicie w 107 proc., osiągając w r. 1950 wzrost o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 miał miejsce znaczny wzrost obrotów handlowych, a mianowicie całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o 14,5 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Jednocześnie, w r. 1950 nastąpił dalszy rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych. Liczba uczniów w szkołach podstawowych siedmioklasowych wzrosła o ok. 10 proc. w porównaniu z rokiem 1949, liczba absolwentów szkół ogólnokształcących wzrosła o 38 proc., a szkół zawodowych o 20 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba studentów przekroczyła ponad dwukrotnie poziom przedwojenny. W roku 1950 w poważnym stopniu został zmniejszony analfabetyzm.

W wyniku znacznego wzrostu ilości placówek ochrony zdrowia i rozwoju lecznictwa pracowniczego, nastąpiła poprawa stanu zdrowotności. W roku 1950 miał miejsce szereg poważnych osiągnięć w dziedzinie upowszechnienia kultury. Tak np. globalny nakład roczny książek i broszur wzrósł o 59 proc. w porównaniu z r. 1949, globalny nakład dzienny dzienników wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 19 proc.

Rok 1950 przyniósł również poprawę warunków komunalnych i istotny wzrost funduszu mieszkaniowego. Poważnie został przekroczony plan oddania do użytku izb mieszkalnych w ramach gospodarki socjalistycznej. Oddano do użytku 81,6 tysiąca izb, zamiast planowanych 63,5 tys.

W roku 1950 miał miejsce szybki wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników zatrudnionych ogółem w administracji państwowej i w całości socjalistycznego sektora gospodarki osiągnęła 4,7 mln. osób, tj. wzrosła o ponad 17 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Jednocześnie przeciętna płaca realna pracowników najemnych podniosła się w r. 1950 o około 6 proc. przy równoległym poważnym wzroście nakładów państwa na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Ogólne wyniki osiągnięte przez nas w rezultacie dotychczasowego rozwoju oraz w wyniku pomyślnego wykonania planu na rok 1950 — pierwszego roku Planu Sześcioletniego, można byłoby określić w następujący sposób:

1 Został zrobiony dalszy poważny krok na drodze do uprzemysłowienia kraju. Wyrażą to najlepiej i najjaśniej następujący wskaźnik: produkcja przemysłu wielkiego i średniego przeliczona na jednego mieszkańca wyniosła w roku 1950 około 315 proc. w stosunku do produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w roku 1938. Znaczy to, że staliśmy się krajem ponad trzykrotnie bardziej uprzemysłowionym, niż byliśmy w okresie przedwojennym. Najlepiej widać zmiany, które zaszły na odcinku uprzemysłowienia Polski przy przeprowadzeniu porównania z krajami kapitalistycznymi. Przeprowadźmy takie porównanie w stosunku do dwóch głównych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej, a mianowicie w stosunku do Francji i Włoch. W 1938 roku stosunek pomiędzy wartością produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca w Polsce z jednej strony, a we Francji i Włoszech z drugiej strony przedstawiał się następująco: jeżeli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego w Polsce na jednego mieszkańca w 1938 r. za 1, to we Francji wynosiła ona odpowiednio 4,8, a we Włoszech 2,4. Znaczy to, że ogólnie biorąc Francja była prawie pięciokrotnie, a Włochy prawie dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż Polska.

Jakże się ten stosunek przedstawia w r. 1950?

Jeśli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w r. 1950 w Polsce za 1, to we Francji wyniesie ona odpowiednio 1,8, a we Włoszech 0,8. Oznacza to zupełne odwrócenie stosunków w zakresie uprzemysłowienia kraju pomiędzy Polską a dwoma podstawowymi krajami kapitalistycznymi zachodniej Europy. Przed wojną byliśmy pięć razy mniej uprzemysłowieni, niż Francja, obecnie Francja przewyższa nas pod względem uprzemysłowienia już w znacznie mniejszym stopniu i nie ulega wątpliwości, że w najbliższych latach różnica ta zostanie wyrównana. Przed wojną Włochy były blisko dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż my, a obecnie ich poziom produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca jest o 20 proc. niższy niż w Polsce. Takie wyniki osiągnęliśmy dzięki temu, że weszliśmy na drogę socjalizmu, po której, wraz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, kroczymy zwycięsko pod przewodem i przy pomocy Związku Radzieckiego, podczas gdy kraje kapitalistycznej Europy zdane są na marazm i upadek uwikłanego w nierozwiązalnych sprzecznościach schyłkowego kapitalizmu, marazm i upadek, pogłębiony coraz bardziej przez wasalną rolę i ciężkie jarzmo grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

2 W roku 1950 produkcja rolna przeliczona na jednego mieszkańca osiągnęła około 132 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Jak widać, jest to poziom znacznie niższy, niż osiągnięty w rozwoju produkcji przemysłowej, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę indywidualny charakter naszej gospodarki rolnej. Jednakże i ten rozwój rolnictwa byłby niemożliwy w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym, a stał się możliwy jedynie dzięki powstaniu państwa ludowego i jego polityce ograniczania elementów kapitalistycznych wsi i stałej pomocy dla mało i średniorolnych gospodarstw. Poważną rolę w uzyskaniu szybkiego tempa wzrostu produkcji rolnej odegrywa również istnienie bazy socjalistycznej w rolnictwie w postaci państwowych gospodarstw rolnych oraz coraz szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Jest rzeczą jasną, że w miarę coraz większego rozwoju elementów socjalistycznych w rolnictwie, przyśpieszony będzie i rozwój produkcji rolniczej

3 W rezultacie rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, łączności, budownictwa i innych gałęzi produkcji materialnej, ogólny dochód narodowy w porównaniu z rokiem 1949 wzrósł o ok. 21 proc. i osiągnął około 210 proc. na jednego mieszkańca w stosunku do okresu przedwojennego. W ten sposób dochód narodowy, który jest ogólnym miernikiem siły gospodarczej kraju, wzrósł w przeliczeniu na jednego mieszkańca z górą dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

4 Rozwój gospodarczy kraju odbywał się w drodze systematycznego ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych i coraz szybszego wzrostu form socjalistycznych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

Ilustrują to najlepiej następujące dane. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w r. 1946 — 79 proc., w 1949 — około 89 proc., a w 1950 — około 94 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na szczeblu detalu wynosił w r. 1946 — 22 proc., w 1949 — 55 proc., w 1950 — około 80 proc.

W rezultacie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych i szybkiego narastania spółdzielni produkcyjnych wzrasta udział gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Obrazują to następujące dane: udział gospodarki socjalistycznej (państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne) wyniósł w stosunku do użytków rolnych całego rolnictwa w r. 1948 — 8,1 proc., w 1949 — 8,4 proc., a w 1950 r. wg. stanu na połowę roku — 10,5 proc.

Dzięki rozwojowi form socjalistycznych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, wzrasta systematycznie i szybko udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu całości dochodu narodowego. Widać to z następujących danych: udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wynosił w 1946 r. — 45,5 proc., w 1949 r. — 64 proc., zaś w 1950 r. — około 70 proc.

W ten sposób gospodarka socjalistyczna stała się decydującym elementem w tworzeniu dochodu narodowego.

5 W roku 1950, tak jak i w latach poprzednich, ogólny rozwój gospodarczy kraju na drodze ku socjalizmowi umożliwiał podniesienie stanu materialnego ludności i wszechstronny rozwój i rozbudowę oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń i pomocy społecznej.



Dzięki wzrostowi przeciętnej płacy realnej pracowników najemnych o 6 proc. w r. 1950, płaca realna robotników osiągnęła poziom wyższy od przedwojennego o około 35 proc.

Jednocześnie przeprowadzona w końcu roku pomyślnie reforma walutowa i dokonana w dniu 1 stycznia 1951 r. obniżka cen artykułów konsumcyjnych i inwestycyjnych stanowi punkt wyjścia dla polityki stabilizacji i stopniowego obniżania cen, jako ważnego czynnika wzrostu płacy realnej.

Wyniki wykonania planu 1950 r. wskazują na pełną realność Planu 6-letniego i na możliwość poważnego jego przekroczenia i szybszego wykonania.

Wyniki te w pełni i całkowicie przekreślają błędną i szkodliwą „teoryjkę" o tym, jakoby rozwój produkcji przemysłowej w okresie Planu 6-letniego musiał być znacznie wolniejszy niż w okresie Planu 3-letniego. Jak wiadomo, „teoryjka" ta uważała, że szybkie tempo rozwoju możliwe jest tylko w okresie odbudowy, natomiast w okresie, kiedy podstawowe zadania odbudowy zostały dokonane, tempo rozwoju musi stale i szybko spadać. „Teoryjka" ta nie uwzględniała ani rezerw tkwiących w naszej gospodarce, ani postępów w wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, ani wyników wprowadzania nowej techniki, ani wzrostu zasięgu i poziomu współzawodnictwa pracy, ani efektów postępu organizacyjnego w kierowaniu naszą gospodarką. Nic więc dziwnego, że życie bezlitośnie rozbiło te błędne i szkodliwe, a obce naszej Partii, poglądy już w pierwszym roku wykonania Planu 6-letniego. Widać to najlepiej z porównania tempa rozwoju w r. 1950 z rokiem 1949. Rok 1949 w stosunku do roku 1948 dał przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w wysokości 25,5 proc. Ten przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w r. 1949 około 3,5 miliarda zł w cenach niezmiennych. Tymczasem, jak wiadomo, wartość produkcji przemysłowej wzrosła w r. 1950 o 30,8 proc. w stosunku do r. 1949, a przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w 1950 r. w cenach niezmiennych około 5,4 miliarda zł.

Jak wynika niezbicie z tych liczb, tempo rozwoju w pierwszym roku Planu 6-letniego było poważnie wyższe niż w ostatnim roku Planu 3-letniego. Ujawniło to w całej pełni bankructwo „teoryjki" o malejącym tempie rozwoju, potwierdziła się raz jeszcze w całej pełni konieczność ostatecznego zerwania z metodami tzw. „ostrożnego" planowania. Jeszcze raz uzyskaliśmy potwierdzenie niewątpliwego faktu, że tylko przy naprężonych zadaniach, napiętych i mobilizujących planach, możliwe jest osiąganie potrzebnych naszej gospodarce na jej drodze ku socjalizmowi, wyników i tempa rozwoju.

Rzecz jasna, że doświadczenia roku 1950 musiały być i zostały uwzględnione przy ustalaniu zadań planowych na rok 1951. Jest to zrozumiałe gdyż:

1. Dzięki przekroczeniu planu w r. 1950 wychodzimy z innej, wyższej podstawy w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego.

2. Gdyż rok 1950 dowodnie pokazał możliwość szybszego niż przewidywano tempa rozwoju.

II. Główne zadania planu na rok 1951

Wychodząc z doświadczeń 1950 r., plan na rok 1951 przewiduje dość znaczne powiększenie zadań w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego dla roku 1951.

Tak więc niezależnie od wzrostu podstawy wyjściowej uzyskanej w r. 1950, plan na rok 1951 zakłada dla przemysłu socjalistycznego wzrost produkcji o 23,4 proc., zamiast, jak to przewidywał szczegółowy Plan 6-letni — o 20,7 proc. W rezultacie, według planu na rok 1951, produkcja przemysłu socjalistycznego ma wynieść w milionach złotych cen niezmiennych 27.982 zamiast przewidywanych przez Plan 6-letni dla roku 1951 — 24.978.

Analogicznie wartość produkcji rolnictwa ogółem wyniesie, według zadań planu na rok 1951 — 11 miliardów 807 milionów złotych w cenach niezmiennych w stosunku do 11 miliardów 412 milionów według przewidywań Planu 6-letniego. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych w jeszcze większym stopniu przewyższy, według planu 1951 r., przewidywania Planu 6-letniego.

Co to oznacza praktycznie?

Oznacza to, że w wyniku wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950 z nadwyżką oraz podniesienia zadań planu na rok 1951, w stosunku do zadań na rok 1951 ustalonych Planem 6-letnim, uzyskujemy przyśpieszenie realizacji Planu 6-letniego jako całości w przemyśle socjalistycznym, prawie o dwa miesiące. Rzecz jasna, że o ile plan 1951 r. zostanie wykonany z nadwyżką, w co nie należy wątpić, to przyśpieszenie to będzie jeszcze znaczniejsze.

Przystąpię teraz do omówienia niektórych, najważniejszych zadań w zakresie wzrostu produkcji w roku 1951. Chcę tu mówić tylko o sprawach najbardziej węzłowych i wymagających największej uwagi i największej czujności Partii.

Zacznę od sprawy przemysłu węglowego, podstawowego surowcowego przemysłu Polski.

Całemu krajowi znana jest bohaterska, ofiarna i trudna praca naszych górników. Praca ta została należycie oceniona przez rząd Polski Ludowej poprzez przyznanie Karty Górniczej z jej szerokim zakresem uprawnień i przywilejów dla górników. Dzięki pracy górników plan przemysłu węglowego na rok 1950 został wykonany z poważną nadwyżką, mimo znacznych trudności, które wysunęły się w toku wykonania planu. Został też również mimo poważnych trudności, wykonany w zasadzie plan przemysłu węglowego i w styczniu 1951 roku.

Trzeba jednak stwierdzić, że, mimo wykonania planu przemysłu węglowego i mimo osiągnięcia poważnych nadwyżek, nie mamy jeszcze dość węgla na płynne i bez przeszkód zaspakajanie wciąż i stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej.

Skąd wynikają te braki?

Jak wiadomo, produkcja węgla kamiennego wzrosła w r. 1950 o 5 proc. w stosunku do r. 1949. Całość zaś produkcji przemysłowej w stosunku do r. 1949 wzrosła o 30,8 proc. Jak wiadomo, plan produkcji węgla kamiennego został przekroczony w r. 1950 o 2 proc., całość zaś produkcji przemysłu socjalistycznego o 7,4 proc.

Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej i to znacznie szybciej niż produkcja węgla kamiennego. Jednocześnie szybciej niż produkcja węgla kamiennego rosną przewozy na kolejach. Rosną jednocześnie potrzeby rynku wewnętrznego na węgiel opałowy. Rosną, nie bacząc na to, że w tej dziedzinie nastąpił zasadniczy, radykalny wzrost konsumcji na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Jeżeli bowiem w r. 1938 na jednego mieszkańca przypadało węgla opałowego około 150 kg, to w r. 1950 konsumcja węgla opałowego na jednego mieszkańca wynosiła już 499,5 kg, to znaczy, niemal 3,5 raza więcej niż w okresie przedwojennym. Tym niemniej potrzeby rynku wewnętrznego rosną i to jest zrozumiałe, gdyż idzie to równolegle ze wzrostem stanu zatrudnienia, ze wzrostem dobrobytu materialnego, z narastaniem liczby nowych izb, które wymagają dodatkowego opału. Jednocześnie niezmienione pozostaje zapotrzebowanie węgla na eksport, gdyż węgiel jest podstawowym elementem naszego eksportu, podstawowym instrumentem w naszym handlu zagranicznym, instrumentem, który pozwala nam zdobywać potrzebne ilości surowców, artykułów przemysłowych i maszyn z zagranicy.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i poważnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w roku 1951.

Trzeba będzie w tym celu działać po różnych liniach i różnymi środkami: przyśpieszać inwestycje, zwiększać dopływ maszyn górniczych, lepiej wykorzystywać te maszyny, lepiej organizować pracę, lepiej wykorzystywać czas roboczy, ulepszać organizację pracy w górnictwie, podnosić wydajność i zwiększać wysiłek wszystkich pracowników górnictwa węglowego od góry do dołu.

Plan 6-letni, jako jedno z podstawowych zadań, postawił rozwój własnej bazy surowcowej dla hutnictwa żelaza i metali kolorowych. Stosownie do tych zadań Planu 6-letniego, na rok 1951 wielkie zadania zostały nałożone na kopalnictwo rud. Poza poważnym rozwojem rozwiniętego już u nas kopalnictwa rud cynkowo-ołowianych, poza postępującym rozwojem kopalnictwa rud żelaznych, które w Planie 6-letnim ma wzrosnąć trzykrotnie, w r. 1951 po raz pierwszy w skali przemysłowej ma u nas rozwinąć się kopalnictwo rud miedzianych. Osiągnięcie planowanej produkcji, jako podstawy do przyszłego rozwoju kopalnictwa i przetwórstwa rud miedzianych, mającego w znacznym stopniu uniezależnić Polskę od przywozu tego ważnego surowca z zagranicy, powinno być traktowane jako jedno z podstawowych zadań państwowych.

Pomimo tego, że podstawowe inwestycje hutnicze zaczynają wchodzić do produkcji dopiero w r. 1953, plan 1951 r. nakłada na hutnictwo żelaza wielkie zadanie, a mianowicie: podniesienia produkcji surówki o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc. Zadania te są poważne i muszą być już od początku roku w pełni i rytmicznie wykonywane. W 1951 roku nie może się powtórzyć fakt, który stanowi pewną plamę dla hutnictwa, a mianowicie — niepełne wykonanie planu surówki w roku ubiegłym.

W zakresie przemysłu maszynowego, który jest trzonem rozwoju przemysłu jako całości, zadania na rok 1951 są specjalnie poważne.

Wystarczy wspomnieć, że produkcja obrabiarek do metali ma wzrosnąć o 61 proc., produkcja maszyn i urządzeń dla budownictwa o 62 proc., produkcja łożysk tocznych o 125 proc., produkcja statków morskich o 163 proc., produkcja samochodów ciężarowych o 231 proc., produkcja ciągników o 37 proc. Równie poważne i odpowiedzialne zadania stają przed przemysłem elektrotechnicznym. Zadania stojące przed przemysłem maszynowym i elektrotechnicznym są niewątpliwie trudne i odpowiedzialne. Są one tym bardziej trudne i odpowiedzialne, że przemysł maszynowy i elektrotechniczny uruchamia w tym roku wiele nowych, skomplikowanych, nieprodukowanych dotychczas asortymentów, a w wielu asortymentach, jak np.: samochody ciężarowe, niektóre typy statków, łożyska toczne, przechodzi od produkcji próbnej względnie małoseryjnej do produkcji średnio względnie wielkoseryjnej. W ten sposób dla wielu ważnych asortymentów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego rok 1951 jest właściwie rokiem uruchomienia produkcji na wielką skalę.

Nowoutworzone Ministerstwo Przemysłu Chemicznego będzie miało przed sobą w r. 1951 również bardzo poważne zadania. Oto parę danych ilustrujących te zadania: wzrost produkcji kwasu siarkowego o 38 proc., sody kalcynowanej o 20 proc., kaustycznej o 10 proc., nawozów azotowych o 12 proc., nawozów fosforowych o 39 proc., tworzyw sztucznych o 196 proc.

Wielkie zadania stoją również w planie 1951 roku przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Mamy osiągnąć poważny wzrost produkcji tkanin bawełnianych (8 proc.), wełnianych (7 proc.), produkcji obuwia skórzanego (43 proc.), dalszy szybki rozwój i wzrost nowego produktu, jakim jest steelon (plus 168 proc.), wielkie zwiększenie produkcji wyrobów dzianych, poważny wzrost w zakresie wszystkich prawie artykułów przemysłu spożywczego itd.

Zadania stojące przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego sprowadzają się nie tylko do osiągnięcia wzrostów ilościowych, ale także do uzyskania poważnych zmian na lepsze w dziedzinie jakości, w dziedzinie urozmaicenia asortymentów i pełniejszego uwzględniania potrzeb rynku w dziedzinie asortymentów i jakości.

Bardzo poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb rynkowych powinien odegrać rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, w tej liczbie spółdzielni pracy, którego wzrost przewidziany jest w wysokości 58,2 proc.

Przejdźmy teraz do zadań w zakresie rozwoju rolnictwa w r. 1951. Wartość produkcji rolnej przy przeciętnych warunkach klimatycznych, powinna w cenach bieżących być o 10,2 proc. większa niż w r. 1950, przy czym przewiduje się osiągnięcie wzrostu wartości produkcji roślinnej o 10,4 proc., a wzrostu produkcji zwierzęcej o około 10 proc. Przewiduje się dalszy wzrost plonów. Przewiduje się dalsze zmiany w strukturze zasiewów i zbiorów w stronę powiększenia upraw i zbiorów najbardziej cennych ziemiopłodów. Tak więc przy wzroście zbiorów trzech zbóż razem o 9,7 proc., przewiduje się wzrost zbiorów pszenicy o 23 proc. Jednocześnie szybko rosną, według przewidywań planu, zbiory roślin technicznych, a więc: buraków o 8,8 proc., lnu nasienia o 37,8 proc., lnu słomy o 40,7 proc., oleistych o 56,2 proc. itd. Przewidywany stan pogłowia żywego wyniesie w połowie roku 1951, a więc na koniec tzw. roku rolniczego, w porównaniu z rokiem 1950 dla bydła 106,9 proc., dla trzody chlewnej 113,1 proc., dla owiec zaś, na rozwój hodowli których — w celu rozszerzenia własnej bazy wełny — zostaje położony jak największy nacisk — 117,1 procent.

Przy ogólnym wzroście rolnictwa, w znacznie szybszym tempie rozwija się sektor socjalistyczny tego działu gospodarki narodowej. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych wzrośnie w cenach bieżących w porównaniu z rokiem 1950 o około 44 proc.

Dla osiągnięcia tych poważnych zadań, rolnictwo otrzymuje poważną pomoc od państwa ludowego w nawozach sztucznych, maszynach rolniczych, nasionach selekcyjnych, środkach ochrony roślin itp.

W związku z poważnym wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa rosną również i zadania handlu wewnętrznego. Całkowita masa towarów rynkowych, którą winien doprowadzić do konsumenta nasz handel wewnętrzny w sposób sprawniejszy niż w roku 1950, powinna wzrosnąć w roku 1951 w porównaniu do r. 1950 o 14 procent.

Poważne zadania stawia plan roku 1951 w zakresie oświaty, szkolenia zawodowego, kultury i ochrony zdrowia. Zadania te na ogół przewyższają zamierzenia Planu 6-letniego na rok 1951.

Parę słów o inwestycjach i budownictwie. Na inwestycje planowe przeznacza się sumę o 30 proc. większą niż w roku 1950, przy czym największy wzrost nakładów przewidziany jest na inwestycje w zakresie przemysłu środków wytwórczości oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W związku z tym rosnącym zakresem inwestycji przewidziany jest poważny wzrost produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, a mianowicie w cenach bieżących o około 44 proc. Jednocześnie, jeszcze bardziej szybkie tempo wzrostu przewidziane jest, jeśli chodzi o wartość produkcji biur projektów, która wzrośnie o 60 proc.

W związku z tym trudnym i naprężonym planem, należy zwrócić uwagę, że aczkolwiek w roku 1950 plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został prawie całkowicie wykonany i pomimo znacznych sukcesów osiągniętych przez budownictwo w tym okresie, jednocześnie miało miejsce niewykonanie planu na niektórych węzłowych odcinkach, jak np. jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe na terenie Nowej Huty, niektóre ważne inwestycje hutnicze itd.

Zwracamy na to uwagę, gdyż rok 1951 nie przyniósł w swym początku poprawy w tej dziedzinie. Niektórzy towarzysze tłumaczą to zjawisko faktem perturbacji, wynikających z reorganizacji budownictwa i podziału kierownictwa tą gałęzią gospodarki narodowej na dwa resorty. W związku z tym należy stwierdzić, że Partia i Rząd powzięły decyzję o reorganizacji budownictwa nie po to, żeby osłabić działalność organizacji budowlanych, a po to, aby ją wzmocnić i usprawnić. Należy to dokładnie zrozumieć, jak najprędzej zakończyć z przeciąganiem się okresu reorganizacji w budownictwie, jak najprędzej wzmóc działalność w tej dziedzinie, mając na uwadze wielkie i trudne zadania, które nas czekają w 1951 r. i absolutną niemożność tracenia czasu.

Plan 1951 r. przewiduje dalsze ograniczanie i wy-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dalszy ciąg ze str. 3)

pieranie elementów kapitalistycznych i dalszy wzrost form socjalistycznych w naszej gospodarce. Tak więc, o ile udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w roku 1950 około 94 proc., to w 1951 roku ma on wynieść około 96 proc. Rzecz jasna, że wzrost udziału gospodarki socjalistycznej odbywać się będzie kosztem elementów prywatno-kapitalistycznych w przemyśle. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na szczeblu detalu, który w roku 1950 wynosił około 80 proc., w roku 1951 wyniesie około 92 proc.

Dzięki głównie silnemu wzrostowi ilości spółdzielni produkcyjnych, wzrośnie udział gospodarki socjalistycznej w powierzchni użytków rolnych całego rolnictwa z 10,5 proc. w roku 1950 do 15,8 proc. w r. 1951. I wreszcie, jako ogólny wskaźnik podać należy, że udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie z 70 proc. w roku 1950 do 75 proc. w roku 1951.

Takie są główne zadania planu na rok 1951. Oznaczają one dość poważne przekroczenie przewidzianego przez Plan 6-letni tempa rozwoju sił wytwórczych, stanu materialnego i kulturalnego ludności i marszu ku socjalizmowi.

To zwiększenie tempa rozwoju cieszy nas wszystkich bardzo, ale zobowiązuje jednocześnie do skoncentrowania pełnej uwagi na przełamanie trudności, które niewątpliwie towarzyszyć będą temu przyśpieszonemu marszowi naprzód.

Byłoby bardzo poważnym błędem sądzić, że wprowadzanie nowych norm może się odbyć mechanicznie.

Z jednej strony potrzebny jest poważny wysiłek w zakresie politycznej mobilizacji i uświadomienia załogi — z drugiej strony — normy, nowe normy, powinny w coraz większym stopniu tracić charakter norm statystycznych i zbliżać się do norm opartych o dokładną znajomość urządzeń technicznych — do norm technicznych.

Wzrost wydajności pracy staje się wtedy tylko czynnikiem akumulacji, o ile wyprzedza on wzrost płac.

Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie nie mieliśmy osiągnięć w 1950 r.

Podczas gdy wskaźnik wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł w 1950 r. w stosunku do 1949 r. 109,1 proc., wskaźnik płacy nominalnej na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł analogicznie 117 proc.

U źródeł tego niepomyślnego zjawiska było nagminne nieprzestrzeganie dyscypliny w zakresie ustalania norm pracy oraz łamania obowiązującej dyscypliny płac oraz obowiązujących norm w zakresie zatrudnienia.

Wyrażało się to m. in. w zaszeregowaniu pracowników i robót niezgodnie i wyżej niż przewidywał obowiązujący taryfikator, w niewłaściwym wypłacaniu premii, w wypłacaniu pełnych stawek dniówkowych pracownikom nie wykonującym norm itd.

W 1951 r. musimy nie tylko osiągnąć założone wskaźniki wzrostu wydajności pracy, na co, jak widać z tego, co było poprzednio powiedziane, istnieją wszelkie dane, — ale musimy także skończyć z niezdrowym zjawiskiem wyprzedzania wzrostu wydajności przez wzrost płac, z niedopuszczalnymi zjawiskami łamania dyscypliny norm, dyscypliny płac i dyscypliny zatrudnienia.

Wtedy dopiero wzrost wydajności stanie się poważnym czynnikiem faktycznej obniżki kosztów własnych i da możność uzyskania założonej przez plan i niezbędnej dla jego realizacji — akumulacji.

Przejdę teraz do sprawy obniżki kosztów materiałowych w przemyśle. Udział kosztów rzeczowych, to znaczy — materiałów, energii i amortyzacji — w ogólnych kosztach w przemyśle wielkim i średnim jest bardzo poważny, gdyż w 1950 r. stanowił 73,0 proc., a według planu na 1951 r. ma dalej wzrosnąć i będzie stanowić w stosunku do ogólnych kosztów 74,1 proc. Dlatego zadanie obniżenia kosztów materiałowych nabiera specjalnego znaczenia.

Ogólny wskaźnik obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle ma wynieść 4,8 proc.

Jakie są główne drogi, prowadzące do osiągnięcia zamierzonego obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle?

Podstawowym elementem jest oparcie zużycia materiałowego na normach ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym. W tym celu należy przejść na gospodarkę opartą o normy w tych wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie ich dotąd nie ma i objąć normami zużycia podstawowe surowce i materiały przeznaczone do produkcji.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszędzie normy zostały opracowane, a bardzo często nawet tam, gdzie je opracowano, miały one charakter czysto formalny, były opierane na cyfrach statystycznych średniego zużycia, nie wyciągały natomiast doświadczeń z konkretnych osiągnięć w zakresie zmniejszenia zużycia materiałów w przodujących zakładach produkcyjnych i na przodujących agregatach.

W r. 1951 te wady i braki muszą być szybko naprawione i w oparciu o uzasadnione techniczne normy powinno nastąpić poważne zmniejszenie zużycia podstawowych surowców i materiałów.

Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń cieplnych, zainstalowaniu przyrządów kontrolnych i racjonalnej gospodarce cieplnej — powinno zmniejszyć się, w oparciu o racjonalne, słuszne techniczne normy — faktyczne zużycie węgla.

Tak więc plan przewiduje np. zmniejszenie zużycia węgla kamiennego na jedną tonę stali surowej o 2 proc., zmniejszenie zużycia węgla (w węglu przeliczeniowym) na 1 KWH energii elektrycznej o 6,5 proc., zużycie własne węgla kamiennego w przemyśle węglowym — na 1 tonę wydobycia o 9,0 proc. itd.

Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wysiłku pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez uracjonalnienie gospodarki tym podstawowym surowcem.

W tym celu Rada Ministrów powzięła oddzielną uchwałę o oszczędności węgla i powołała specjalną organizację, a mianowicie Biuro Gospodarki Paliwami Stałymi, dla zaprowadzenia należytego porządku w tej dziedzinie.

Ważnym zadaniem gospodarczym roku 1951 jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych.

W r. 1951 musimy, mimo wzrostu produkcji przemysłów, zużywających metale kolorowe, zmniejszyć absolutne zużycie aluminium, cyny i ołowiu i nie dopuścić w zasadzie do zwiększenia zużycia miedzi. Tymczasem w dziedzinie zużywania metali kolorowych mamy wiele jaskrawych przykładów marnotrawstwa i technicznie niczym nieuzasadnionego ich stosowania.

Ze względu na wyjątkową wagę zagadnienia metali kolorowych, zostało powołane specjalne Biuro Gospodarki Metalami Kolorowymi dla zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie.

Cel ten jednak zostanie osiągnięty tylko wtedy, kiedy sprawa oszczędności w zużyciu materiałów kolorowych ze sprawy interesującej kilkunastu czy kilkudziesięciu specjalistów — przejdzie do rzędu spraw, leżących na sercu robotnikom, technikom i inżynierom.

Szczególna uwaga w 1951 r. powinna być zwrócona na zmniejszenie zużycia wyrobów hutniczych. Podobnie jak w zakresie węgla, nie można całej nadziei pokładać tylko w zwiększeniu produkcji naszego hutnictwa, dzięki ofiarnej pracy hutników — przeciwnie — w parze ze wzmożeniem produkcji hutniczej, winno iść zmniejszenie norm zużycia wyrobów hutniczych.

W tej dziedzinie możliwości są bardzo wielkie. Tak np. szersze stosowanie stali prętowej żebrowanej przyniesie oszczędność w zaopatrzeniu budownictwa w wysokości 6 proc., zaś w wyniku szerszego stosowania elementów prefabrykowanych oraz nowych obliczeń konstrukcyjnych — planowane jest dalsze obniżenie zużycia stali o 8 proc.

Jak wielkie możliwości stoją przed nami w zakresie zmniejszenia zużycia wyrobów hutniczych i jak wielkie było dotychczas marnotrawstwo w tej dziedzinie, świadczą następujące przykłady:

Szczegółowa analiza 600 norm zużycia w zakładach „Ursus" spowodowała obniżenie zużycia na tej jednej fabryce o około 860 ton wyrobów hutniczych.

Wprowadzenie norm wsadowych dla odlewni w przemyśle metalowym zaoszczędziło około 6.000 ton surówki i około 9.000 ton złomu. Poważne oszczędności można i trzeba poczynić np. w zakresie obudowy stalowej w kopalniach podległych Ministerstwu Górnictwa.

Faktem jest, że w szeregu kopalń wyrabowanej obudowy nie prostuje się i nie naprawia.

Faktem jest, że podczas gdy na kopalni „Polska" na dole leżały bezużytecznie od r. 1947 znaczne ilości kompletnej obudowy, Ministerstwo Górnictwa jednocześnie zabiegało o importowe dostawy obudowy stalowej.

Rzecz jasna, że z takimi faktami w r. 1951 musimy skończyć i że w tej dziedzinie musi zapanować większy, niż dotychczas porządek.

Plan 1951 roku w zakresie zmniejszenia zużycia materiałowego stawia szereg poważnych zadań i w stosunku do innych surowców i materiałów.

Musimy osiągnąć zmniejszenie faktycznych norm zużycia drewna, zmniejszenie zużycia szeregu środków i materiałów w przemyśle chemicznym, jak np. przy produkcji karbidu, amoniaku, sody surowej itd., zmniejszenie zużycia materiałów w przemyśle bawełnianym, lnianym i skórzanym, w przemyśle rolnym i spożywczym, zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych, a w szczególności cementu w wyniku stosowania norm w dozowaniu i stosowaniu cementu itd.

Odrębne i ważne zagadnienie stanowi konieczność racjonalnego zużycia surowca, wykorzystania jego gorszych gatunków i racjonalnego zastosowywania zamiast surowców deficytowych — materiałów zastępczych.

Trzeba powiedzieć, że nasz przemysł miał dotąd i jeszcze nieraz ma do tych spraw niewłaściwy, szkodliwy, sprzeczny z zasadami gospodarki socjalistycznej — pański stosunek. Bardzo często kierownicy naszego przemysłu żądają najdroższych, najbardziej deficytowych i wysokogatunkowych surowców po to, żeby nierzadko robić z nich marne i złe towary. A przecież zadanie polega na czym innym, a przecież zadanie polega na tym, ażeby również ze stosunkowo tańszych i mniej gatunkowych surowców robić dobre jakościowo towary, co jest zupełnie możliwe, jak wykazuje przykład wielu przodujących zakładów.

Pewne postępy w tej dziedzinie, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, obserwujemy na terenie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, gdzie zwiększa się znacznie zużycie mniej deficytowych gatunków bawełny, przy czym, jak wykazało doświadczenie, nowe manipulacje bynajmniej nie pogarszają jakości.

W tym samym kierunku zmierzają prace nastawiane na zmniejszenie wagi tkanin bawełnianych i wełnianych przy utrzymaniu, względnie polepszeniu jakości — na szersze używanie w mieszankach materiałów zastępczych itd. Natomiast nie widać poważniejszego przełomu w tak ważnym zagadnieniu, jakim jest sprawa zmniejszenia zużycia tak bardzo deficytowego surowca, jakim jest kauczuk.

Wprawdzie udział kauczuku syntetycznego systematycznie rośnie, a kauczuku naturalnego systematycznie spada, przy czym kauczuk naturalny I-go gatunku jest w dużym stopniu zastępowany kauczukiem naturalnym II-go gatunku, ale stopień zużycia kauczuku syntetycznego jest znacznie mniejszy od stopnia osiągalnego w przodujących krajach przemysłowych, które mają więcej środków, niż my i w większym stopniu mogą sobie pozwalać na przywóz z zagranicy kauczuku naturalnego.

Źle również przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o kauczuk w zakresie tzw. regeneratu.

Wprawdzie w przemyśle gumowym w r. 1951 udział regeneratu wzrasta z 5 proc. do 14 proc., ale jak bardzo niedostatecznym jest wskaźnik świadczy fakt, że w zasobnej w naturalną gumę Anglii udział ten wynosi 25 proc.

Również źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas przez wielu naszych kierowników przemysłowych traktowana była w sposób pański i pogardliwy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych.

Z przytoczonych danych i faktów jasno widać, jak wiele zaniedbań mamy w zakresie racjonalnej gospodarki surowcami i materiałami, jak wiele jeszcze nieujawnionych rezerw tkwi w tej dziedzinie i jak całkowicie realne i uzasadnione faktycznym stanem rzeczy jest zadanie obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle w 1951 r. o 4,8 proc.

Przejdę teraz do zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Jeżeli chodzi o budownictwo, to plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów w fazie projektowania dla budownictwa mieszkaniowego o 3 proc., dla budownictwa przemysłowego i innego, niemieszkaniowego o 5 proc., w fazie zaś wykonawstwa — o 9,1 proc., łącznie od 12,1 proc. do 14,1 proc.

Jeżeli chodzi o oszczędności w fazie projektowania, to wiadome jest powszechnie, jak wielkie mamy przerosty w projektach i kosztorysach. Dotyczy to zarówno budownictwa mieszkaniowego, jak i administracyjnego, jak i przemysłowego.

Powszechna jest u nas tendencja do bogatego, luksusowego, reprezentacyjnego wykańczania, niezależnie od przeznaczenia, budynku. Częste są u nas wypadki budowy hal przemysłowych o wymiarach i wysokości znacznie przekraczających potrzeby produkcyjne danego zakładu. Dlatego nie ulega wątpliwości, że w oparciu o wprowadzenie nowych, oszczędnych normatywów projektowania oraz o rewizję projektów obarczonych grzechami wybujałości i przerostów, zaprojektowana zniżka kosztów w fazie projektowania — jest najzupełniej realna.

Jeżeli chodzi o wykonawstwo, dla którego zakłada się zniżkę kosztów własnych w wysokości 9,1 proc., to założenie to znajduje realne oparcie w napływie nowej techniki do budownictwa, dzięki której możliwe jest podniesienie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów osobowych.

Niezależnie od tego, rezerwę dla zmniejszenia kosztów osobowych stanowi wzmożenie dyscypliny płac, nagminnie łamanej na terenie budownictwa, likwidacja, względnie poważne zmniejszenie nieprodukcyjnych płatnych przestojów, usunięcie zbędnych ogniw i przerostów organizacyjnych.

W zakresie kosztów materiałowych podstawą dla osiągnięcia zadań planowych winno być ograniczenie bardzo częstego w budownictwie marnotrawstwa materiałów, w szczególności zaś zmniejszenie stłuczek i manka.

W zakresie kosztów własnych w Polskich Kolejach Państwowych ma nastąpić zniżka w wysokości 6,9%. Nastąpi to w wyniku znacznego zwiększenia wydajności pracy na jednego pracownika grupy eksploatacyjnej, w wyniku zmniejszenia kosztów materiałowych, w tej liczbie zmniejszenia zużycia węgla na 1000 btto ton/km o 5,6 proc.

Wielkie możliwości posiadają również Koleje Państwowe w zakresie zmniejszenia zużycia innych materiałów, poza paliwem, gdyż w tej dziedzinie żadne po-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zagadnienia techniki w planie 1951 r.

W r. 1951 zostanie zrobiony dalszy, poważny krok naprzód w zakresie wprowadzania nowej techniki. W roku tym w przemyśle zostanie oddany do użytku szereg nowych obiektów inwestycyjnych o łącznej wartości około 8,9 miliarda złotych. Wejdą do użytku nowe piece koksownicze, nowa wielka stalownia w Hucie „Częstochowa", nowa elektrownia, wodna w Dychowie i cieplna w Jaworznie, szereg turbozespołów, nowe fabryki urządzeń przemysłowych, nowa wielka cementownia, szereg fabryk chemicznych, jak wytwórnie [illegible] syntetycznych, półkoksu, fabryka celulozy wiskozowej, szereg nowych tkalni i przędzalni bawełny itd.

Zostanie oddany do użytku szereg nowych współczesnych urządzeń przemysłowych, jak np. pierwsza w Polsce mufla pionowa do destylacji cynku, zostanie znacznie wzmożone zaopatrzenie górnictwa w nowoczesne maszyny i sprzęt, napłynie do przemysłu maszynowego szereg nowych, współczesnych obrabiarek, w tej liczbie poważna ilość ciężkich i unikalnych itd.

Wprowadzenie tej nowej techniki oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i maszyn — stanowi podstawę dla znacznej poprawy podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych w przemyśle, jako warunku wykonania planu i jednego z poważnych czynników obniżki kosztów własnych i uzyskania założonej w planie akumulacji.

Niewątpliwie — już w roku 1950, wzorując się na metodach i doświadczeniach radzieckich, zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie opanowania nowej techniki i lepszego wykorzystania istniejących urządzeń i maszyn. Wyraża się to w fakcie zapoczątkowania w r. 1950 przełomu w dziedzinie mechanizacji najcięższych prac przy urabianiu, ładowaniu i odstawianiu węgla. Wyraża się to w fakcie intensyfikacji procesów produkcyjnych w piecach martenowskich, skróceniu czasu koksowania, usprawnienia remontu pieców, pewnej mechanizacji transportu wewnętrznego, jeżeli chodzi np. o hutnictwo. Wyraża się to w fakcie poważnych osiągnięć w opracowaniu konstrukcji nowych obrabiarek i maszyn, jak np. wielkich karuzelówek, nowych maszyn górniczych, bagrów itd.

Zapoczątkowane zostało wprowadzenie metalizacji natryskowej, zwiększył się nieco udział zastosowania nowoczesnego oprzyrządowania w produkcji, rozpoczęło się wypieranie nitowania spawaniem nie tylko w konstrukcjach, ale i w budownictwie kotłów, zapoczątkowane zostało rozpowszechnienie w skali przemysłowej elektro-kontaktowej metody ostrzenia narzędzi.

Dość istotne osiągnięcia w zakresie wprowadzenia nowej techniki posiada przemysł chemiczny. Wyraża się to w doprowadzaniu do produkcji szeregu nowych asortymentów, jak penicyliny na skalę przemysłową, azydku sodu, szellaku syntetycznego, katalizatora dla konwersji metanu itd. — i w zapoczątkowaniu ustalenia niektórych metod produkcyjnych, jak np. osiągnięcie większego udziału metody kontaktowej w produkcji kwasu siarkowego.

Niewątpliwie są także sukcesy w zakresie mechanizacji budownictwa, na robotach ziemnych, w przygotowaniu zapraw, w transporcie poziomym i pionowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie te dodatnie objawy mają jeszcze ograniczony charakter i zasięg i w żadnym razie nie stanowią jeszcze poważnego przewrotu technicznego w naszej gospodarce, mimo że coraz bardziej dojrzewają dane i podstawy dla takiego szerokiego przewrotu.

Zagadnienia techniczne nie stoją jeszcze w centrum uwagi zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej.

Dlatego wiele czasu i wiele wysiłku trzeba na to, ażeby nowa myśl techniczna, nowa metoda i usprawnienie zdobyły sobie prawo obywatelstwa.

Można by na to przytoczyć wiele rażących i jaskrawych przykładów. Weźmy jako przykład choćby zagadnienie odlewnictwa. Wiadomo, że odlewnictwo jest najbardziej zacofanym ogniwem naszego przemysłu maszynowego i że poziom oddziałów odlewniczych znajduje się w rażącej dysproporcji w stosunku do poziomu oddziałów mechanicznych i montażowych. Niemniej jednak plan Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie odlewnictwa na 1951 r. nie przewidywał żadnych naprawdę poważnych zmian i żadnej, naprawdę poważnej poprawy w tej dziedzinie. Dopiero pod naciskiem zostały wprowadzone w tej dziedzinie pewne zmiany i obecnie, na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego — plan techniczny odlewnictwa jest przerabiany i korygowany.

Weźmy znów dla przykładu takie zagadnienie, jak sprawa małej mechanizacji.

Mówiło się o niej bardzo dużo, jednakże wprowadza się ją z wielkim opóźnieniem. Przecież jest faktem niezaprzeczalnym, że z jednej strony — opóźnienie we wprowadzaniu małej mechanizacji w przemyśle hutniczym ujemnie zaciążyło na wykonaniu planu surówki, a z drugiej strony — wprowadzenie małej mechanizacji w procesach załadowawczo-wyładowawczych w hucie „Pokój" w drugim półroczu 1950 r. — szybko dało poważne rezultaty i wyzwoliło poważne ilości brakującej siły roboczej.

Weźmy dalej jako przykład — zagadnienie metalizacji natryskowej. Wiele czasu trwało, aż opory w tym względzie zostały przełamane i zagadnienie to, po przełamaniu oporów, weszło na drogę realizacji.

Faktem jest, że sprawą nowej techniki — nasze organy partyjne i organy administracji gospodarczej nie żyją dostatecznie, że sprawom tym nie poświęca się dostatecznej uwagi, że sprawami tymi nie żyje się w pełni i nie uważa się ich za podstawowe zagadnienie rozwoju przemysłu i gospodarki. Tymczasem w coraz większym stopniu mamy narastanie przesłanek dla uzyskania przełomu w tej dziedzinie.

Nowa technika wchodzi do naszego przemysłu w postaci oddawanych do użytku nowoczesnych obiektów inwestycyjnych, w postaci nowych, wielkich ilości urządzeń i maszyn; możemy w pełni korzystać z bogatych doświadczeń radzieckich i z wszechstronnej, technicznej literatury radzieckiej; mamy szereg cennych, choć nierozpowszechnianych dostatecznie inicjatyw naszych własnych utalentowanych nowatorów i racjonalizatorów; — mamy więc dane do uzyskania przełomu w zakresie nowej techniki w roku 1951.

W r. 1951 zagadnienia nowej techniki, zagadnienia poprawy wskaźników techno-ekonomicznych — muszą się stać zagadnieniami centralnymi. Bez tego bowiem — niemożliwe jest pomyślne wykonanie zadań planu roku 1951.

O zasadniczy przełom w obniżce kosztów produkcji

Ustawa o Planie 6-letnim wysunęła, jako jedno z centralnych zagadnień i podstawowych warunków wypełnienia Planu — zagadnienie obniżki kosztów własnych w gospodarce narodowej.

Bez uzyskania poważnych wyników w tej dziedzinie — niemożliwe jest osiągnięcie założonej w Planie akumulacji, a tym samym niemożliwe jest zrealizowanie Planu.

Tymczasem stwierdzić należy, że r. 1950, który przyniósł wypełnienie z nadwyżką planu ilościowego produkcji — nie dał jeszcze decydujących rezultatów, jeżeli chodzi o zniżkę kosztów własnych.

Jak wysoce niedostateczna była zniżka kosztów własnych osiągnięta przez przemysł w r. 1950, świadczy porównanie ze wskaźnikami, które w tej dziedzinie osiąga socjalistyczna gospodarka radziecka. Podczas gdy u nas w r. 1950 przemysł zdołał obniżyć swe koszty własne zaledwie o 3,4 proc. — w ZSRR obniżka kosztów własnych w przemyśle wynosiła: w 1948 r.— 8,6 proc., a w r. 1949 wynosiła 7,3 proc.

Plan kosztów przewiduje u nas obniżenie kosztów własnych w stosunku do r. 1950: w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc., w drobnym zaś przemyśle socjalistycznym — o 8,0 proc.

Że zadanie to jest realne, o tym świadczą tkwiące w naszej gospodarce poważne i nieujawnione, jak również niezrealizowane dotąd rezerwy.

Nie na ogólnym założeniu obniżenia kosztów własnych, a na szczegółowym zbadaniu i sprecyzowaniu rezerw w każdej dziedzinie przemysłu, uwzględniając jej specyficzne warunki — został zbudowany plan obniżenia kosztów własnych w przemyśle, streszczający się w ogólnym zadaniu obniżki kosztów własnych w przemyśle wielkim i średnim o 6,1 proc., a w drobnym przemyśle socjalistycznym o 8,0 proc.

Jeżeli chodzi o drogi, prowadzące do zniżki kosztów własnych, to trzeba przede wszystkim wymienić dwa podstawowe elementy, a mianowicie: zniżkę kosztów osobowych oraz obniżkę kosztów materiałowych.

Jeżeli chodzi o obniżenie kosztów osobowych, to powinno ono zostać osiągnięte w głównej mierze w rezultacie wzrostu wydajności pracy.

Plan przewiduje dla przemysłu państwowego wzrost wydajności pracy dla pracowników tzw. grupy przemysłowej o około 13 proc., podczas gdy w r. 1950 wzrost wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wynosił tylko około 9 proc.

W jakim stopniu jest realny tego rodzaju wzrost wydajności pracy i w czym on znajduje pokrycie?

Porównajmy wyniki, jakie w tej dziedzinie osiąga socjalistyczny przemysł radziecki.

W ZSRR wydajność wzrosła w przemyśle, w stosunku do roku uprzedniego — w 1947 r. o 13 proc., a w 1948 r. o 15 proc. i w 1949 r. o 13 proc. Jeżeli w ZSRR, gdzie wydajność w przemyśle jest znacznie wyższa niż u nas, a nieujawnione i niezrealizowane rezerwy znacznie mniejsze niż w Polsce — osiąga się tego rodzaju rezultaty — to jasne jest, że założenie podwyższenia wydajności w r. 1951 u nas o około 13 proc. — jest w pełni realne i możliwe.

Znajduje ono pokrycie we wprowadzeniu nowej techniki do przemysłu, w lepszym wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, w śmiałym dążeniu do uzyskania w r. 1951 poważnego przełomu w dziedzinie techniki w naszym przemyśle.

Zagadnienie wprowadzenia nowej techniki i zagadnienie wzrostu wydajności pracy — są związane nierozerwalnie. Bez śmiałego rozpowszechniania nowej techniki — założony wzrost wydajności byłby nieosiągalny, a tym samym byłoby nieosiągalne zadanie w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji.

Na bazie postępu technicznego i organizacyjnego osiąga się wzrost wydajności przez wprowadzenie nowych, technicznie postępowych norm pracy.

Jeśli chodzi o wprowadzenie nowych norm, to w ciągu r. 1950 ograniczało się ono tylko do niektórych odcinków przemysłowych. Tak więc — od 1.X.1950 r. podwyższono normy pracy w kopalniach węgla kamiennego, na przełomie zaś roku 1950—1951 dokonano rewizji norm w przemyśle metalowym, podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i w zakładach przetwórstwa metalowego, podległych innym ministerstwom.

Rzecz jasna, że rewizje norm nie znalazły jeszcze i nie mogły znaleźć pełnego odbicia w r. 1950 i ujawnią w całej pełni swe pomyślne rezultaty dopiero w r. 1951.

Już teraz jednak dysponujemy szeregiem wymownych danych, świadczących o pomyślnym wpływie rewizji norm na wzrost wydajności. Tak np. w fabryce obrabiarek w Pruszkowie wzrost wydajności po rewizji norm wyniósł 16,5 proc.

Bardzo charakterystyczne są porównania wydajności pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Tak np. w fabryce „Ursus" przy starych normach formowano dziennie 16—18 cylindrów, a po wprowadzeniu nowych norm — brygada ZMP zaformowała 21 cylindrów już w pierwszych dniach po rewizji norm, formując w dalszych dniach przeciętnie po 28 cylindrów.

Jest rzeczą jasną, że w ciągu 1951 r. rewizją norm w zasadzie powinny być objęte wszystkie te gałęzie przemysłu, w których dotychczas w ostatnim okresie tej rewizji nie dokonano.

Nie ulega wątpliwości, że ta rewizja norm dokonywana w oparciu o nowe osiągnięcia techniczne i postęp organizacyjny, ta rewizja norm, której konieczność i pomyślne skutki w dużym stopniu są już zrozumiane przez klasę robotniczą — stanowi poważne podmurowanie dla założonych w planie wskaźników wzrostu wydajności.

Dalszym czynnikiem podwyższenia wydajności jest zwiększenie zakresu robót akordowych.

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dalszy ciąg ze str 4)

ważne przepracowanie norm nie miało jeszcze miejsca, a marnotrawstwo materiałowe, np. jeżeli chodzi o zużycie metali kolorowych — jest specjalnie wielkie.

Czynnikami zmniejszenia kosztów własnych w PKP będą również: poprawa współczynnika obrotu wagonów, zwiększenie szybkości handlowych w ruchu towarowym i w ruchu osobowym, zwiększenie przeciętnego załadunku wagonu towarowego, zwiększenie przebiegu dobowego parowozu i ograniczenie pomocniczych przebiegów parowozów.

Jeżeli chodzi o handel wewnętrzny, to plan na rok 1951 zakłada obniżenie kosztów własnych (łącznie z żywieniem zbiorowym) o 15,2 proc.

W pierwszym rzędzie, co jest zrozumiałe w tej dziedzinie gospodarki narodowej, podstawowe znaczenie posiada tu obniżenie kosztów osobowych. Założony jest wzrost wydajności na pracownika sklepowego — w MHD o 19,4 proc., w PDT o 20 proc., w CRS o 17.1 proc., w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego o 22.2 proc., w CZP Gastronom. o 28,6 proc., w ZSS o 11.4 proc. Faktem jest, że w okresie burzliwego rozrostu handlu uspołecznionego i w pierwszej jego fazie organizacyjnej, narosło wiele zbędnych ogniw, powstały poważne przerosty personalne, które zwłaszcza rażąco przedstawiają się w niektórych centralach handlowych i organizacjach spółdzielczych, przede wszystkim wiejskich.

Te przerosty powinny być w r. 1951 z całą konsekwencją i bez żadnych wahań — zlikwidowane.

I wreszcie parę słów o zadaniach zniżki kosztów własnych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zadanie obniżenia kosztów własnych PGR wynosi na 1951 r. 8.2 proc. Jest to zadanie minimalne, jeżeli wziąć pod uwagę wciąż jeszcze często złą gospodarkę w PGR.

Ażeby zniżyć koszty własne o 8,2 proc., PGR muszą osiągnąć znaczny wzrost wydajności pracy, poważnie podnieść towarowość produkcji, silnie zwiększyć zasięg mechanicznej uprawy roli, wzmocnić kontrolę gospodarki materiałowej, wzmocnić dyscyplinę finansową w oparciu o bieżąco prowadzoną rachunkowość i ścisłą sprawozdawczość. PGR muszą jednocześnie prowadzić rozumną politykę handlową, nastawić się np. na produkcję artykułów potrzebnych dla rynku i jednocześnie wysoko rentownych, jak wczesne jarzyny itd.

Zadanie postawione przed PGR na rok 1951 w zakresie obniżki kosztów własnych — jest w pełni realne i musi być wykonane w całości, a nawet z nadwyżką.

Sądzimy, że towarzysze z Ministerstwa Rolnictwa i PGR w pełni to zadanie zrozumieją i w poczuciu partyjnego obowiązku i partyjnej odpowiedzialności — w pełni je wykonają.

Plan 1951 roku stawia zadanie uzyskania wzrostu akumulacji z tytułu obniżki kosztów własnych w przemyśle wielkim i średnim, w drobnym przemyśle uspołecznionym, w budownictwie, w rolnictwie i leśnictwie, w komunikacji i łączności oraz w handlu wewnętrznym — w łącznej kwocie 10,2 mild. zł. nowej waluty.

Jak wielkie znaczenie posiada to zadanie, świadczy fakt, że na inwestycje planowe w r. 1951 przeznacza się łącznie sumę 23.1 mild. zł. Znaczy to, że 44,1 proc. pokrycia wydatków inwestycyjnych stanowi wzrost akumulacji uzyskany w drodze założonej obniżki kosztów własnych w wymienionych działach gospodarki narodowej.

Znaczy to, że każde niedociągnięcie, każde niepełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych, musi doprowadzić do stworzenia stanu faktycznego realnego braku pokrycia na wydatki inwestycyjne, względnie na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone.

Dlatego dla całej Partii i kierownictwa gospodarczego musi się stać jasne, że skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu i podwyższając jednocześnie koszty własne produkcji. Ta organizacja partyjna, na terenie której nie wykonywany jest w pełni plan obniżenia kosztów własnych — rzecz jasna — nie wykonuje planu jako całości. Tak samo jak nie wykonuje go ten kierownik gospodarczy, którego dział pracy nie osiąga założonych w planie kosztów zadań.

W roku 1951 powstał szereg czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów.

Jednym z takich czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów, jest przeprowadzona obniżka cen artykułów konsumcyjnych i materiałów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych, co jest szczególnie ważne dla produkcji. Jest rzeczą jasną, że przy polityce obniżki cen na materiały, jest bez porównania łatwiej przeprowadzać obniżkę kosztów własnych, niż przy stanie pewnej wahliwości tych cen, który istniał jeszcze do niedawna.

Drugim takim czynnikiem jest przeprowadzana obecnie zmiana struktury kierownictwa przedsiębiorstwami produkcyjnymi, która likwiduje szkodliwy funkcjonalizm, szkodliwe wyodrębnienie zagadnienia kosztów własnych w działach finansowych, związane ze zdaniem tej sprawy wyłącznie na te działy z jednoczesnym zrzuceniem faktycznej odpowiedzialności za tę sprawę z kierownictwa zakładów i z działów planowania.

Poważnym czynnikiem ułatwiającym przeprowadzenie planu zniżki kosztów własnych — będzie także uzupełnienie poważnego braku w naszym planowaniu, którym jest zły stan planowania wewnątrzzakładowego.

Zadanie obniżki kosztów własnych będzie tym prędzej i łatwiej wykonane, im prędzej i skuteczniej plan produkcji jako całość, a plan kosztów jako jego część — zostanie doprowadzony do każdego zakładu, do każdego oddziału zakładowego, do każdego stanowiska pracy.

Trzeba, żebyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego pomyślnego naszego rozwoju, bezpośrednio zależą od pełnego wykonania zadań zniżki kosztów własnych w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas żelaznego prawa oszczędności w gospodarce narodowej.

Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała Partia, we wszystkich jej ogniwach i na wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana. Rok 1951 będzie rokiem zasadniczego przełomu na odcinku kosztów własnych. Plan 1951 roku wykonamy zwycięsko, a perspektywy naszego przyszłego pomyślnego rozwoju zostaną w pełni ugruntowane.

Przeciwko marnotrawstwu grosza publicznego

Plan 1951 roku stawia wielkie i poważne zadania przed gospodarką narodową w zakresie kosztów własnych.

Zadania te będą wymagały wielkiego wysiłku i energii ze strony robotników, inżynierów i techników, kierownictwa gospodarczego i organizacji partyjnych, będą wymagały wielu nowych pomysłów, wprowadzenia wielu nowych metod pracy, będą wymagały wielkiego wysiłku i rąk i mózgów, wielkiej pracy i ofiarności naszej całej plejady utalentowanych racjonalizatorów i nowatorów.

Byłoby rzeczą zupełnie nienormalną, gdybyśmy nakładając tak wielkie zadania na naszą gospodarkę narodową, nie wzmogli jednocześnie kontroli w zakresie wydatkowania grosza publicznego na cele administracji państwowej, oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej i nie zastosowali na tych odcinkach również żelaznego prawa oszczędności.

Tymczasem, jak dowodnie wykazał przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa na rok 1951, sytuacja na tych odcinkach bynajmniej nie jest dobra, a budżetowanie, które powinno stanowić jeden z najbardziej podstawowych instrumentów w rękach państwa dla zagwarantowania niezbędnych rozmiarów akumulacji, dotychczas, niestety, nie spełnia swej roli.

Walka o socjalistyczną akumulację na odcinku budżetu administracyjnego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych jest, jak dotychczas, bardzo słaba.

Projekty budżetowe niemal wszystkich resortów cechowała dotychczas rozrzutność po stronie wydatkowej, przy jednoczesnym niedokładnym obliczeniu zapotrzebowanych sum. Prawie wszystkie resorty przedstawiły „rozdęte" projekty budżetowe, które już przy pierwszej analizie nie wytrzymały krytyki i zostały, za zgodą kierownictw resortowych, bardzo poważnie obcięte, przy czym — w olbrzymiej większości wypadków nie zmniejszano planu usług, natomiast redukowano tylko przerosty etatowe, zbyt wysokie obliczenia wydatków rzeczowych i jako reguła — nieuzasadnioną podwyżkę uposażeń.

Przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa wykazał, że bardzo wiele pozycji w szeregu budżetów resortowych nie ma często podbudowy kalkulacyjnej.

Analiza wykonania budżetu 1950 roku i przebieg prac nad sporządzaniem budżetu państwa na rok 1951 wykazały przykłady jaskrawej rozrzutności w szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W wielu wypadkach miało miejsce omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny płacy, wypłacanie nieuzasadnionych nagród, zaszeregowywanie pracowników do najwyższych grup uposażeniowych i nieuzasadnione przyznawanie dodatków funkcyjnych i służbowych.

Faktem jest brak obowiązujących norm rzeczowych i finansowych, dzięki czemu mamy szereg rzucających się w oczy różnic w kosztach podobnych urządzeń, zwłaszcza urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Przyczyną tego złego stanu rzeczy jest niewątpliwy fakt braku rzeczywistej kontroli ze strony kierownictw resortów i instytucji przy sporządzaniu budżetu.

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu zmierza do poprawienia tego złego stanu rzeczy i nałożenia konkretnych obowiązków i konkretnej odpowiedzialności za sporządzenie i wykonanie budżetu — na kierowników resortów.

Jednocześnie uchwała Biura Organizacyjnego nakłada na KC i jego odpowiednie Wydziały — poważne obowiązki w zakresie kontroli sporządzania i wykonania budżetu, w zakresie budżetu centralnego — i na Komitety Wojewódzkie w zakresie budżetów terenowych.

Z drugiej strony Ministerstwo Finansów nie realizuje jeszcze w pełni roli głównego organu walki o akumulację socjalistyczną, głównego szafarza i kontrolera wydatkowania pieniędzy, głównego pogromcy marnotrawstwa środków finansowych, głównego inicjatora i organizatora oszczędności w skali ogólnokrajowej. Należy się spodziewać, że Ministerstwo Finansów te braki jak najprędzej przezwycięży. Wtedy — dobra praca Ministerstwa Finansów, połączona ze wzmożoną odpowiedzialnością kierowników resortów za budżet i ze wzmożoną kontrolą KC i Komitetów Wojewódzkich nad układaniem i wykonywaniem budżetów centralnego i terenowego — dadzą niewątpliwie poważne zwiększenie akumulacji socjalistycznej, likwidację zbędnych i niepotrzebnych wydatków oraz przyśpieszenie tempa naszego rozwoju.

Poważnym źródłem marnotrawstwa w naszej gospodarce narodowej jest szereg przerostów w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych.

Poza tymi biurokratycznymi przerostami — wielką wadą w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych jest rozbudowa całego szeregu świadczeń niezwiązanych zupełnie z ilością i jakością pracy pracownika, ani też z charakterem, trudnością i stażem jego pracy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wnikliwa analiza naszego systemu ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych i stopniowa jego przebudowa w kierunku usuwania przerostów i wprowadzania bardziej ścisłego związku między tymi świadczeniami a charakterem, ilością i jakością pracy pracownika — przyniesie pomoc w walce klasy robotniczej o wzrost produkcji i większą obfitość dóbr przez wzrost kwalifikacji, większą dyscyplinę i większą wydajność pracy.

Będzie to stanowiło jednocześnie dodatkowy czynnik wzrostu naszej akumulacji socjalistycznej i przyśpieszenie naszego marszu naprzód.

Nowe momenty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Ilość robotników, biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzrosła bardzo znacznie i w niektórych przemysłach osiągnęła wysoki procent ogółu zatrudnionych. Np. w przemyśle hutniczym — 86 proc., w przemyśle maszynowym — 72 proc., w przemyśle chemicznym — 74 proc., w przemyśle wełnianym — 75 proc. itd.

Jednocześnie jednak z ilościowym rozwojem ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i dalszym jego umasowieniem — obserwujemy w r. 1950 i na początku r. 1951 pojawienie się nowych, wyższych form współzawodnictwa. Przejawem takich nowych, wyższych form współzawodnictwa jest np. współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, zainicjowane przez górników: Filaka i Szulca; którzy zastosowali metodę bezprzestojowej przekładki transportera, jest współzawodnictwo o zwiększenie ilości cykli w górnictwie, zainicjowane przez młodego górnika, tow. Kawczyka z kopalni „Bytom", są szybkościowe wytopy zainicjowane na przełomie roku ubiegłego w hutnictwie, jest podjęta w przemyśle metalowym inicjatywa radzieckiego stachanowca Bortkiewicza w zakresie szybkościowej obróbki metali, jest w przemyśle lekkim walka o kompleksową oszczędność, zainicjowana przez brygadę młodzieżową Zakładów Przemysłu Odzieżowego w ślad za radziecką stachanówką — Korabielnikową, jest w komunikacji i transporcie współzawodnictwo o przedłużenie przebiegu parowozów w okresie międzyremontowym oraz współzawodnictwo o oszczędność węgla, podjęte przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, jest współzawodnictwo o oszczędność materiałów pędnych oraz przedłużenie okresu międzyremontowego, podjęte przez kierowców samochodowych — tow. Krajewskiego, Marię Kolską i innych, jest rozwój metod zespołowych w budownictwie itd.

Te wszystkie inicjatywy wskazują na powstanie nowych elementów w ruchu współzawodnictwa pracy, na wyraźne zarysowanie się nowego, wyższego etapu w rozwoju tego ruchu.

Na czym polegają te nowe momenty, na czym polegają cechy charakterystyczne tego zarysowującego się nowego etapu w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego w naszym kraju?

W przemówieniu na pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowskiej 17. IX. 1935 r. towarzysz Stalin, omawiając zagadnienia związane z ruchem stachanowskim mówił:

„Na czym polega znaczenie ruchu stachanowskiego? Przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem nowej fali współzawodnictwa socjalistycznego, nowego, wyższego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dlaczego nowego, dlaczego wyższego? Dlatego, że ruch stachanowski, jako wyraz współzawodnictwa socjalistycznego, różni się korzystnie od dawnego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dawniej, ze trzy lata temu, w okresie pierwszego etapu współzawodnictwa socjalistycznego, współzawodnictwo socjalistyczne nie koniecznie związane było z nową techniką. Zresztą wtedy właściwie nie mieliśmy prawie wcale nowej techniki. Obecny zaś etap współzawodnictwa socjalistycznego — ruch stachanowski, przeciwnie — jest nieodzownie związany z nową techniką".

(J. Stalin. Zagadnienia leninizmu, strona 456).

W świetle tych słów staje się jasny nowy charakter szeregu podjętych u nas w r. 1950 i w r. 1951 inicjatyw w zakresie współzawodnictwa.

Czy współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych zainicjowane przez Filaka i Szulca nie nosi charakteru bezpośredniego związania z nową techniką, czy nie znajdujemy tych samych cech we współzawodnictwie o zwiększenie ilości cykli produkcyjnych, o szybkościową obróbkę metali, o kompleksową oszczędność itd.? Rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z nowym elementem w ruchu współzawodnictwa pracy, rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z przechodzeniem jego na razie w zalążkowej prawie jeszcze formie na nowy, wyższy etap.

Partia nasza musi widzieć te elementy, które powstają w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego i musi pomóc ich szybkiemu i wszechstronnemu rozwojowi.

Partia nasza dojrzała na czas inicjatywę nieodżałowanej pamięci Wincentego Pstrowskiego, podtrzymała ją, pomogła szybciej rozwinąć się ruchowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy w jego pierwszym etapie i zmieniła przez to radykalnie oblicze przemysłu. Teraz chodzi o to, ażeby nowe, zalążkowe przejawy wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, związane ściśle z nową techniką i nowymi metodami technicznymi — zostały przez Partię szybko, właściwie ocenione, wszechstronnie poparte i szybko rozpowszechnione.

Jest rzeczą niewątpliwą, że te nowe, wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego dopiero się rodzą i mają jeszcze mały stopień rozpowszechnienia. Niemniej jednak życie wykazuje, że istnieją wszelkie dane do masowego rozwoju nowego, wyższego etapu, stachanowskiego etapu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jak wielkie rezerwy i możliwości kryją się w rozwoju tych nowych, wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, niech świadczą następujące przykłady:

Tokarz Binder z „Ursusa" zwiększył szybkość skrawania do 370 m na minutę, a tokarz Lubański do 478 m na minutę.

Przykład ten wskazuje, o ile może być uwielokrotniona zdolność produkcyjna obrabiarek w naszym przemyśle.

W hutnictwie, gdyby w ślad za wyczynami tow. tow. Truchana, Gogolina, Badury — poszły choć częściowo i inne załogi i gdyby czas wytopu na wszystkich piecach martenowskich został skrócony tylko o jedną godzinę, to zdolność produkcyjna tych pieców wzrosłaby o ponad 300.000 ton rocznie.

Pełne rozpowszechnienie osiągnięć Filaka, Kowalika, Kawczyka, Paska, Polaka w górnictwie — mogłoby już dać nie setki tysięcy, ale miliony ton dodatkowego węgla. Gdyby osiągnięcia kolejarzy z Tarnowskich Gór zostały rozpowszechnione na kolejach na wszystkie drużyny parowozowe, to oszczędność roczna węgla wyniosłaby 580.000 ton.

Przykłady te świadczą o olbrzymich perspektywach, które kryją w sobie zalążki nowego, wyższego etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań naszej Partii jest wszechstronne dopomożenie do najprędszego rozwinięcia tych zalążków w szeroki, masowy ruch. Olbrzymia rola przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które nagromadziły już niemało doświadczeń i w coraz większym stopniu powinny być głównymi organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego.

Nowe zadania i nowe uprawnienia organizacji partyjnych

Na V Plenum KC naszej Partii przy zatwierdzaniu projektu Planu 6-letniego, przed organizacjami partyjnymi zostało postawione zadanie podniesienia poziomu ich pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej Partii. W szczególności postawione zostało zadanie wzmożenia pracy na odcinku gospodarczym, głębszego wnikania w te sprawy, odejścia od metod ogólnikowego i wyprutego z konkretnej treści kierownictwa życiem gospodarczym, likwidacji szkodliwych tendencji do zastąpienia pracy organów państwowych i gospodarczych przez organizacje partyjne i podważania obowiązującej i słusznej zasady jednoosobowego kierownictwa na zakładach produkcyjnych.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w okresie między V a VI Plenum, a więc w stosunkowo krótkim okresie, organizacje partyjne dokonały wielkiego kroku naprzód w zakresie realizacji tych zadań.

Stopień udzielania uwagi zagadnieniom gospodarczym, stopień znajomości tych zagadnień, rola organizacji partyjnych w realizacji podstawowych zadań gospodarczych — znacznie się podniosły w porównaniu z okresem V-go Plenum.

Przykładów na to można przytoczyć wiele. Weźmy np. śląską organizację partyjną na wszystkich jej szczeblach od Komitetu Wojewódzkiego poprzez Komitety Powiatowe aż do podstawowych organizacji partyjnych i grup partyjnych. Jest niezaprzeczalnym faktem, że śląska organizacja partyjna zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie owładnięcia zagadnieniami gospodarczymi, że kieruje mniej ogólnikowo, a bardziej konkretnie, mniej przez komenderowanie, a bardziej w oparciu o znajomość rzeczy i konkretne codzienne przełamywanie trudności. Świadczy o tym chociażby dzielna walka śląskiej organizacji partyjnej o wykonanie planu węglowego w styczniu i w lutym bieżącego roku.

Jednocześnie, aczkolwiek nie całkowicie — jednakże w dużym stopniu — zostały na terenie Śląska ograniczone niezdrowe tendencje do „zastępowania" organizacji państwowych i gospodarczych — przez organizacje partyjne i podważania zasady jednoosobowego kierownictwa.

Takich przykładów można by wskazać wiele i z różnych terenów kraju. Prawie wszędzie, aczkolwiek w nierównomierny sposób i często z niedociągnięciami i niedostatecznie — wskazania V Plenum są realizowane.

Z drugiej strony — zadania, które stoją przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie gospodarczej, stają się coraz bardziej obszerne, skomplikowane i trudne.

Dla wypełnienia tych zadań trzeba dać organizacjom partyjnym na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych możliwości i nowe uprawnienia.

Takim nowym uprawnieniem winno być sprawowanie kontroli przez organizację partyjną w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego. Warunki dla takiego sformułowania praw organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych — dojrzały już.

Dojrzała świadomość odpowiedzialności za produkcję, wzrosła znajomość spraw gospodarczo-technicznych, wyrósł nowy aktyw obznajmiony bardziej dokładnie ze sprawami technicznymi i produkcyjnymi. W tych warunkach jest rzeczą nieodzowną i dojrzałą ustalenie uprawnienia do kontroli dla podstawowych organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych.

Doprowadzi to niewątpliwie do powiększenia odpowiedzialności podstawowych organizacji partyjnych za produkcję i nie osłabi, a przeciwnie — wzmocni na obecnym etapie kierownictwo na zakładach produkcyjnych.

Sądzę, że będzie tu na miejscu przypomnieć słowa tow. Żdanowa na XVIII Zjeździe WKP(b):

„Nasze radzieckie, bolszewickie jednoosobowe kierownictwo polega na umiejętności rządzenia, na umiejętności organizowania pracy, wybierania kadr, dawania prawidłowych dyrektyw, żądania sprawozdania, likwidacji nieodpowiedzialności. Ale oznacza ono jednocześnie i umiejętność opierania się w tej robocie, na organizacji partyjnej, na aktywie zakładu i na całej jego załodze".

O tym nie należy nigdy zapominać.

Sądzę, że będzie wskazanym, aby Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne do szczegółowego i konkretnego opracowania spraw związanych z uprawnieniem do kontroli podstawowych organizacji partyjnych, rzecz jasna — tylko na zakładach produkcyjnych i przede wszystkim wielkich.

Przedstawiłem, towarzysze, w krótkości podstawowe zadania planu na rok 1951. Są to zadania trudne i napięte.

Niewątpliwie realizacja ich powodować będzie wiele trudności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach napięcia sytuacji międzynarodowej i rosnącego oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, w warunkach niezmiernie szybkiego wzrostu całej gospodarki i powstawania na pustym dotąd miejscu całych nowych jej gałęzi, że w warunkach wzmożenia sił obronnych, że w warunkach konieczności wydatnego wzmożenia akumulacji socjalistycznej, szybkiego przyswojenia nowej i nieznanej u nas dotąd techniki poważnej i nieprzeprowadzanej u nas dotąd w tym stopniu obniżki kosztów własnych — nikt i nic nie może zabezpieczyć nas przed powstaniem poważnych trudności na naszej drodze. Trudności te będą wynikały z wrogiego oddziaływania imperialistów i z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju i z wahań w niektórych warstwach chłopów pracujących i z niedostatecznego uświadomienia pewnych oddziałów klasy robotniczej i z braków w wielu potrzebnych nam surowcach, materiałach, maszynach i towarach i z braków wypływających z niedostatecznej ilości doświadczonych, wykwalifikowanych i zahartowanych kadr i z naprężonego tempa rozwoju i z własnego naszego braku doświadczenia i popełnianych na tym tle błędów.

Ale jesteśmy przecież Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, partią nowego, bolszewickiego typu, partią stworzoną i wysuwaną nie dla bezradnych utyskiwań, a dla bezwzględnego łamania i przezwyciężania trudności na drodze do zbudowania socjalizmu.

Tylko niepoprawni utopiści mogliby sądzić, że budownictwo socjalizmu i przezwyciężenie wiekowego zacofania może się obyć bez trudności.

Wiemy, że trudności Związku Radzieckiego i WKP(b) w budownictwie socjalizmu były bez porównania większe od naszych, gdyż Związek Radziecki był sam i pierwszy torował nową, nieznaną, trudną drogę.

My na naszej drodze mamy jako oparcie — przykład i pomoc Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina!

Dlatego nie ma takich trudności, których nie potrafilibyśmy przezwyciężyć.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że pod przewodem tow. Bieruta wykonamy plan 1951 roku, plan, który jest podstawowym ogniwem Planu 6-letniego i wzmożemy znacznie siłę gospodarczą i obronną naszego kraju, jako nierozerwalnej części wielkiego antyimperialistycznego obozu, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój, niepodległość narodów i socjalizm!

Małorolni chłopi walczą o wykonanie planu skupu zboża

(Meldunki korespondentów chłopskich)

W akcji planowego skupu zboża przodują w dalszym ciągu gromady biedniackie, które nie tylko wykonały plany odstaw, ale poważnie je przekroczyły. Nasi korespondenci chłopscy z terenu województwa, każdego dnia meldują o wypełnieniu rocznego planu skupu przez poszczególne gromady i gminy. Małorolni pierwsi realizują swe zobowiązania i zmuszają bogaczy wiejskich, usiłujących sabotować skup zboża, do wywiązywania się z obowiązków wobec państwa.

GMINA KONOPNICA WYKONA PLAN Z NADWYŻKĄ

Akcja planowego skupu zboża na terenie gminy Konopnica, pow. piotrkowskiego, przebiega pomyślnie. Gromady masowo odstawiają zboże do punktów skupu na wozach, udekorowanych transparentami i proporcami. Najlepiej wywiązała się ze swych zobowiązań **gromada Konopnica**, wypełniając roczny plan w 132 proc. Mimo to chłopi tej wsi przyrzekli na zebraniu gromadzkim jeszcze dodatkowo odstawić zboże. Dalej idzie **gromada Strobin**, która osiągnęła 110 proc. Pozostałym gromadom już niewiele brakuje do zakończenia akcji skupu. Trzeba nadmienić, że w odstawach przodują małorolni i średniorolni chłopi. Natomiast bogacze są nadal oporni. Jednak biedota wiejska zmusi ich do spełnienia obywatelskiego obowiązku i gmina Konopnica wykona roczny plan skupu z nadwyżką.

H. Bożek i W. Olczyk
Konopnica

CHŁOPI GMINY MĘKA PRZODUJĄ W POWIECIE SIERADZKIM

Gmina Męka wypełniła plan skupu zboża w 125 proc. Wszyscy chłopi małorolni i średniorolni, dotrzymali zobowiązań, jedynie kułacy nie odstawili jeszcze swych nadwyżek.

Biedniacy i średniacy zmuszają bogaczy do odstawy zboża, przy czym sami dobrowolnie deklarują odstawę dodatkową. Na zebraniach gromadzkich postanowiono plan roczny wykonać w 150 proc. Za pracę na odcinku skupu zboża na wyróżnienie zasługują: pełnomocnik gminny, tow. **Krukowski**, pełnomocnicy gromadzcy tow. **Jan Świniarski**, z gromady Piaski, **Franciszek Powałka** z Rzechty, ob. **Wojciech Szczepniak** ze wsi Grondy oraz małorolni chłopi **Witawczyk, Chroński, Gawron i Urbaniak** z Rusinowa oraz **Ignacy Tesiak** z gromady Grondy.

J. Bukowski
Sieradz

BIEDNI CHŁOPI PIERWSI W AKCJI SKUPU

Podobnie jak w całej Polsce, również i na terenie gminy Korabiewice, pow. skierniewickiego, w odstawie zboża przodują gromady biedniackie. Wieś **Puszcza Mariańska**, zamieszkała przez chłopów, z których żaden nie posiada więcej, niż 4 ha ziemi, wykonała roczny plan skupu już w dniu 17 bm. Gromady **Lisowola, Wygoda, Wincentów, Biernik, Emilianów i Łajszew Nowy**, w których przeważają małorolni, również wywiązały się ze swych zobowiązań. Gmina Korabiewice ogółem zrealizowała plan skupu w 97 proc. **Chłopi naszej gminy wezwali gminę Doleck, pow. skierniewickiego, do współzawodnictwa w planowym skupie zboża.**

S. Kucharski.
Puszcza Mariańska

PRACA UŚWIADAMIAJĄCA ROZSTRZYGA

Na terenie gminy Dobra, pow. brzezińskiego, skup zboża nie przebiegał należycie. Wynikło to z powodu poważnych zaniedbań ze strony Komitetu Gminnego, gromadzkich organizacji partyjnych GRN, ZSL, ZSCh., jednym słowem — całego aktywu gminnego. Na dzień 9 bm. gmina wykonała roczny plan skupu zaledwie w 54 proc., a niektóre gromady nawet w 20 proc. Powstała zatem konieczność jak najszybszego usprawnienia przebiegu skupu zboża, ażeby plan został zrealizowany w terminie, tj. do 28 bm. Aktyw gminny wyruszył w teren. Urządzono zebrania gromadzkie, na których omawiano znaczenie planowego skupu dla państwa. Okazało się, że chłopi gminy Dobra chętnie wywiążą się ze swych zobowiązań. Świadczy o tym fakt, iż z każdym dniem wzrasta ilość zboża, odstawionego do punktu skupu. Przyczyną dotychczasowego słabego przebiegu akcji był brak masowej pracy uświadamiającej wśród chłopów małorolnych i średniorolnych.

A. Psykowski
Dobra

USUWAĆ NATYCHMIAST WSZELKIE NIEDOCIĄGNIĘCIA

W gminie Bąków, pow. łowickiego chłopi masowo odstawiają nadwyżki zbożowe, składając dowód, iż doceniają znaczenie planowego skupu zboża. Zrozumieli oni, że jest to ich obowiązkiem wobec państwa, które ze swej strony na każdym kroku śpieszy im z pomocą. Jednakże istnieją przeszkody, hamujące sprawny przebieg skupu. Chłopi z terenu gminy Bąków odwożą zboże do magazynów G. S. w Jackowicach, gdzie znajduje się stacja kolejowa. Zdarzył się wypadek, że z powodu przepełnienia magazynu około 35 chłopów musiało odjechać ze zbożem do domu. Winę tu ponoszą PKP — Kutno, które nie podstawiły wagonów na czas.

Franciszka Michalska
Jackowice

NIE ZEZWOLIMY NA SABOTOWANIE SKUPU ZBOŻA

Chłopi małorolni i średniorolni w gminie Walowice pojmują doniosłą wagę akcji planowego skupu. Dobitnie świadczy o tym fakt, że wielu spośród nich wywiązało się już ze swych zobowiązań wobec państwa, a nawet je przekroczyło. Małorolny chłop. **Michał Wyderko**, zadeklarował dodatkowo 150 kg żyta. Podobnie uczynili średniorolni, **Lucjan Krawczyk i Józef Gromek**, odstawiając po kilkaset kilogramów zboża ponad plan. Natomiast kułacy, jak **Józef Leginć, Bronisława Leginć i Józef Juras** uchylają się od odstawy zboża. Na zebraniu gromadzkim chłopi małorolni napiętnowali tego rodzaju postępowanie i oświadczyli, że nie zezwolą bogaczom na uprawianie sabotażu akcji planowego skupu zboża.

Stefan Klimczak
Walowice

KRONIKA TOMASZOWA

Hala młodzieżowa im. Janka Krasickiego w MZPW walczy o ilość i jakość produkcji

Przeciągły gwizd syreny dociera do najdalszych zakątków fabryki. Jest godzina 14, pierwsza zmiana skończyła pracę. Po kilku minutach zaroiła się pusta jeszcze przed chwilą portiernia Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Gwar i śmiechy zagłuszają monotonny dźwięk odbijanych kart w zegarze kontrolnym. Grupka złożona z czterech młodych robotników na chwilę zatrzymała się przed oszkloną gablotką wiszącą u wejścia do fabryki.

— Kazik! Popatrz no! Rysiek Kowalski z naszej zmiany wykonał bazę akordową w 111 proc. Ładnie prawda? —

— O, a tu na dole mamy naszych „bumelantów". 87 proc., 78 proc. wykonania bazy, toż to prze[illegible]! —

— Pewnie, że teraz to im wstyd, ale przedtem to nie wstydzili się biegać co pół godziny do palarni na papieroska? —

Gablotka ZMP cieszy się ogromną popularnością wśród załogi MZPW. Na białym kartonie widnieją cztery rysunki przedstawiające młodego tkacza lecącego samolotem, jadącego samochodem oraz daleko za nimi w tyle pozostający zaprzęg ciągniony przez . . . kozły. Czwarty rysunek przedstawia kilku łazików na „konferencji" w palarni. Obok rysunków widnieją nazwiska młodych tkaczy.

Gablotka ta, w której nazwiska zmieniają się co pewien okres czasu jest dziełem tkaczy ZMP-owców z hali młodzieżowej i jest jednym z ważnych czynników, mobilizujących młodzież do walki o wykonanie planu i podniesienie jakości produkowanych tkanin.

Od czasu, gdy założyliśmy naszą gazetkę, w znacznym stopniu zmniejszyła się ilość spóźnień, zmniejszyły się niegdyś nagminne wędrówki do palarni na papierosa — mówi przewodniczący zarządu zakładowego ZMP tow. Henryk Stawicki organizator i opiekun hali młodzieżowej, w której pracują sami ZMP-owcy.

Projekt utworzenia oddziału produkcyjnego w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w którym pracowałaby wyłącznie młodzież, powstał w sierpniu ub. r. Kilkunastu ZMP-owców z entuzjazmem i zapałem projekt ten podchwyciło i po kilku dniach zgrupowano krosna w jednej z sal i młodzi tkacze i tkaczki rozpoczęli produkcję. We wrześniu ob. **Alicja Słacińska**, która tu przyszła ze Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, **przeszła na obsługę dwóch krosien systematycznie przekraczając wykonanie bazy akordowej. Za jej przykładem poszli tkacze: Wojciechowski, Wójcik, Woźniak, Skowroński i Kowalski.**

Z końcem każdego miesiąca ZMP-owcy hali młodzieżowej **szczycili się pełnym wykonaniem planu produkcyjnego na ich oddziale.** Walcząc o ilość wyprodukowanych tkanin młodzi tkacze przystąpili do współzawodnictwa o pełną produkcję pierwszego gatunku. Powstało kilka zespołów najwyższej jakości. Zespół **Zbigniewa Woźniaka** w IV kwartale ub. r. wykonywał przeciętnie 110 proc. bazy akordowej, dając 97 proc. wyrobów I gatunku. Podmajstrowie z hali młodzieżowej ZMP-owcy **Stanisław Wielec i Ryszard Saciński we współzawodnictwie między majstrami w MZPW w IV kwartale wysunęli się na pierwsze miejsce mając najmniejszą ilość postojów.**

Hala młodzieżowa MZPW jest oczkiem w głowie Zarządu Zakładowego ZMP. Nic dziwnego. Tutaj przy krosnach w walce o ilość i jakość produkcji rosną nowe kadry aktywistów ZMP, aktywistów Planu 6-letniego. Część spośród załogi hali młodzieżowej pójdzie w bieżącym roku na Studium Przygotowawcze do szkół wyższych. Podmajstrzy **Stanisław Widelec**, praktykantka **Danuta Rej, Henryk Ostrowski** i inni chcą się uczyć i niewątpliwie tak jak przy krośnie, tak również przodować będą w szkole. Już wkrótce hala młodzieżowa powiększy się o nowych kilkanaście krosien, stanie się jednym z największych oddziałów produkcyjnych Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

Przed dwoma tygodniami na zebraniu Komitetu Współzawodnictwa młodzi ZMP-owcy jednocześnie postanowili nazwać swoją halę produkcyjną halą młodzieżową im. Janka Krasickiego. (bie)

KRONIKA PABIANIC

Uroczyste zakończenie kursu partyjnego w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Pabianicach

W czwartek, w godzinach popołudniowych, w pięknie udekorowanej sali wykładowej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Pabianicach, odbyło się uroczyste zakończenie 6-tygodniowego kursu partyjnego dla pracowników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym.

Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego tow. Olszewski i tow. Kubicki, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Gralak oraz zaproszeni goście.

Pierwszy zabrał głos kierownik szkoły tow. Dylewski. Omówił on wyniki współzawodnictwa pracy, które szeroko rozwinęło się wśród słuchaczy. I tak — **pierwsze miejsce zajęła 3 grupa tow. Stępińskiego, drugie miejsce — grupa tow. Marcinkowskiego i trzecie miejsce — grupa tow. Domańskiej.**

Następnie do słuchaczy przemówił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Olszewski, który omawiając zadania aktywisty partyjnego w przemyśle bawełnianym nawiązał do przemówienia towarzysza Bieruta na VI Plenum KC naszej partii.

Zwycięskie wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego w przemyśle bawełnianym — mówi tow. Olszewski — to marsz do ogólnego dobrobytu. **Zadania, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi w przemyśle bawełnianym, są poważne. Dlatego też od Was, towarzysze, partia wymaga, abyście po powrocie do swoich fabryk stali się czołowymi pracownikami aparatu partyjnego i dążyli do przedterminowego wykonania drugiego roku Planu 6-letniego. Zdobyta wiedza marksistowsko-leninowska pomoże Wam do przełamania wszelkich trudności na jakie napotykacie w swej codziennej pracy.**

Wojewódzka Szkoła Partyjna dumna jest, iż może oddać dla przemysłu bawełnianego nowych, dobrze przeszkolonych i ubojowionych partyjnych towarzyszy. **Staniecie na różnych odcinkach pracy partyjnej w zakładach pracy. Musicie toczyć nieubłaganą walkę z przejawami marnotrawstwa. Szkoła Partyjna dała Wam dobre przygotowanie do pokonywania trudności i praktycznego realizowania zadań budownictwa socjalistycznego.**

Po przemówieniu tow. Olszewskiego zerwały się entuzjastyczne okrzyki na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Po przemówieniu tow. Olszewskiego, kierownik szkoły tow. Dylewski wręczył cenne nagrody w postaci książek wyróżniającym się słuchaczom szkoły. Prymus szkoły, tow. **Czerwiński, otrzymał piękną książkę p.t. „Lenin"**. Podobne upominki otrzymało wielu słuchaczy za swą pilną i gorliwą naukę.

W imieniu słuchaczy zabrał głos tow. Kubiak, który m.in. powiedział **„Przyrzekamy wzmóc nasze wysiłki przy realizacji Planu 6-letniego, walczyć o obniżenie kosztów własnych produkcji, stosować oszczędność surowców, popularyzować współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo. Przyczynimy się do zbudowania takiej Ojczyzny, za jaką ginęli najlepsi członkowie klasy robotniczej.**

Niech żyje Generalissimus Stalin, obrońca światowego pokoju!

Niech żyje tow. Bierut, przewodniczący PZPR!

Okrzyki te zostały podchwycone przez wszystkich zebranych. Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną uroczystości.

Więcej troski o przedszkole w Jutrzkowicach

Na przedmieściu Pabianic w Jutrzkowicach znajduje się przedszkole, do którego uczęszcza ponad 50 dzieci robotników, zatrudnionych w przemyśle pabianickim. Matki zostawiając tam dzieci, mogą w spokoju pracować w fabrykach. Kierowniczka przedszkola, ob. H. Śmigielska i wychowawczyni ob. Pierzchała, z oddaniem opiekują się dziećmi. Dzieci czują się tu dobrze i swobodnie.

Za pobyt dzieci w przedszkolu opłatę wnoszą zakłady pracy. Firmy PZPB, „Cewka", TOR, Wydział Komunikacyjny Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — **nie przekazują** we właściwym terminie należności. To niedbalstwo referentów socjalnych groziło zamknięciem przedszkola. Referenci socjalni wymienionych firm nie przekazali dotychczas należności za styczeń, mimo, iż w dniu 15 b. m. minął termin przekazania opłat za luty. Apelujemy do zainteresowanych dyrekcji, by zechciały odpowiednio pouczyć referentów socjalnych o ich obowiązkach.

Kierowniczka przedszkola żali się na braki w umeblowaniu przedszkola, na brak telefonu (przedszkole oddalone jest od centrum miasta ponad 2 km.), na zniszczoną podłogę w korytarzu i prosi o przydzielenie dla potrzeb przedszkola ogródka, który obecnie dzierżawiony jest przez jednego z obywateli.

Dużą troskę o przedszkole wykazuje Komitet Rodzicielski, który z własnych funduszów zakupił ręczniki, fartuszki, leżaki itd.

Konferencja Ligi Kobiet w PZPB

W dniu dzisiejszym, o godz. 18, w świetlicy PZPB przy ul. Żymierskiego 2, odbędzie się ogólnozakładowa konferencja Ligi Kobiet, na której wybrane zostaną delegatki na Ogólnokrajowy Kongres Ligi Kobiet.

* * *

W niedzielę, dnia 25 lutego br., o godz. 10 rano, w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych przy ul. Bagateli Nr. 2, odbędzie się ogólnomiejska konferencja Ligi Kobiet, która wybierze delegatki na Kongres Krajowy w Warszawie.

Wybory do grup związkowych w Fabryce Chemicznej

W tych dniach odbyło się w Fabryce Chemicznej w Pabianicach na oddziale syntezy zebranie grupy związkowej Centralnego Laboratorium Doświadczalnego i Syntetycznego, na którym to zostali wybrani delegaci i mężowie zaufania.

Na zebraniu wyborczym byli obecni członkowie prezydium rady zakładowej, przedstawiciele organizacji partyjnej i ZMP. Po omówieniu znaczenia i roli nowowybranych ogniw związkowych jednogłośnie zostali wybrani: delegatem ubezpieczeniowo-socjalnym tow. Maksimowicz, społecznym inspektorem pracy — tow Kowalczyk i mężem zaufania Irena Wójcik, zaś kierownikiem kulturalno-oświatowym Genowefa Wnuk.

Następnie zapoznano nowowybranych delegatów z obowiązkami i zakresem działania delegatów na terenie zakładu pracy.

Z. Kędzierski

Przygotowania do akcji wczasów dla młodzieży

Akcją wczasów młodzieży szkolnej w roku bieżącym kieruje Wydział Oświaty Prezydium MRN. Powołano do współpracy Komisję Wczasów, w skład której wchodzą przedstawiciele: związków zawodowych, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz wydziałów oświaty, zdrowia, handlu i gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

W roku bieżącym TPD zorganizuje 3 punkty kolonijne, PZPB prowadzić będzie kolonie dla dzieci swych pracowników w Kolumnie.

Obecnie Komisja Wczasów przystąpiła już do kwalifikowania obiektów kolonijnych, wyznaczonych przez Wydział Oświaty.

Uwaga, ormowcy!

W niedzielę, dnia 25 lutego br., punktualnie o godz. 8.30, odbędzie się w świetlicy Komisariatu MO w Pabianicach zbiórka wszystkich ORMO-wców z terenu Pabianic.

Obecność wszystkich ORMO-wców bezwzględnie obowiązkowa.

Prezydium MRN załatwia skargi i zażalenia ludności

Doniosłe uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Komitetu Centralnego PZPR w sprawie składania skarg i zażaleń — ludność naszego miasta przyjęła z zadowoleniem. Celem realizowania tych uchwał Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wprowadziło stałe dni i godziny przyjęć. Przyjęcia interesantów odbywają się w soboty od godz. 16 do 18 w gabinecie przewodniczącej Prezydium MRN (ul. Czerwonej Armii 16, II piętro, pokój 20). Niezależnie od tego utworzony został Referat Skarg i Zażaleń, gdzie interesantów przyjmuje się od godz. 8 do 15. Wszyscy zgłaszający się są wysłuchiwani, otrzymują szczegółowe wyjaśnienia i ewentualnie pomoc.

Ze sportu

„Włókniarz" walczy z „Ogniwem"

W najbliższą niedzielę, dn. 25 bm., o godz. 11, w hali sportowej „Włókniarza", przy ul. Orlej, odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy „A" między „Ogniwem" (Łódź) a „Włókniarzem" (Pabianice).

Zawody zapowiadają się b. interesująco, gdyż drużyna „Ogniwa" jest silnym zespołem. Wystąpi on w najsilniejszym składzie ze Skowrońskim, Wesselim, Rykałą, Kurczewskim, Kałużnym, Palusiakiem, Koperskim i Przyrowskim na czele. (W. A.)

Radio

Program na sobotę 24 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Utwory skrzypcowe. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert Orkiestry Górzyńskiego. 15.15 „O Strategii Stalinowskiej" pogadanka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 16.25 Recital fortepianowy E. Przyłęckiego, 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Mistrzostwa w Zakopanem. 17.20 Kapela ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Przy sobocie po robocie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości. 19.45 Felieton tygodniowy. 20.00 Dziennik. 20.30 Reportaż z Mistrzostw w Zakopanem. 20.50 Muzyka estradowa, 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Akademia w 5 rocznicę istnienia ORMO

Dzisiaj, w sobotę 24 b. m., o godz. 18, w sali Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Antoniego 6, odbędzie się akademia dla uczczenia 5 rocznicy istnienia ORMO.

Zebrania wyborcze kół TPPR

Zarząd koła TPPR przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tomaszowie Maz. powiadamia, że w dniu 25 lutego b. r., o godz. 10, w sali Liceum Handlowego przy ul. Antoniego 29, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Wyborcze do Władz Koła. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

* * *

Zarząd koła TPPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie Maz. powiadamia wszystkich członków, że w dniu 25 lutego, o godz. 10, w sali Powiatowego Domu Kultury, odbędzie się walne zebranie wyborcze dla władz koła.

* * *

Zarząd koła TPPR przy spółdzielni pracy „Strzecha" w Tomaszowie Maz. powiadamia, że w dniu 24 lutego b. r. odbędzie się w lokalu własnym, o godz. 13, walne zebranie wyborcze do władz koła.

Wybory do Komitetów Członkowskich PSS

W sobotę 24 b. m., o godz. 19, odbędą się wybory Komitetów Członkowskich. W sklepie PSS Nr. 36 przy ul. Antoniego i w sklepie Nr. 50 przy Pl. Kościuszki.

„Wzywa was Tajmyr"

Dzisiaj, 24 b. m., o godz. 18.30, w sali Powiatowego Domu Kultury zespół artystyczny ZZK z Koluszek wystawia trzyaktową sztukę pt. „Wzywa was Tajmyr". Bilety w cenie od 3 do 5 złotych można nabyć w kasie PDK lub w oddziałach zw. zawodowych.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 218-0[illegible]. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8638 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2 — 12275